OLDEST POLISH NEWSPAPER IN THE UNITED STATES.

THE WEEKLY

GAZETA POLSKA

(GAZETA POLSKA W CHICAGO.)

APPEARING EVERY THURSDAY.

Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.

Represents the interests of nearly 1,500,000 Poles residing throughout the UNITED STATES & CANADA.

RATES OF ADVERTISING:

One line once	50c.
One inch once	$2.00

SUBSEQUENTLY HALF THE PRICE.

One inch one year	First page	$40.00
	Second and third page	20.00
	Fourth page	30.00

The "Gazeta Polska," read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Brazil, Chile, Peru, in France, Great Britain, Germany, Austria, Servia, Dunabian Principalities, Turkey, in Asia, Africa and Australia and in all the provinces of ancient Poland, is really a first class advertising medium.

ALL COMMUNICATIONS OUGHT TO BE ADDRESSED:

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Street, Chicago, Ills.

"GAZETA POLSKA'S" BOOK DEPARTMENT.

Imported Books. We have over 400 works of our own publication and edition.

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

NAJSTARSZE CZASOPISMO POLSKIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

GAZETA POLSKA

W CHICAGO.

Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.

PRENUMERATA WYNOSI ROCZNIE:

W Stanach Zjednoczonych i Canadzie	$2.00
W Europie, Azyi, Meksyku, Ameryce Południowej, Afryce i Australii	$3.00

CENA INSERATÓW DLA POLAKÓW WYNOSI:

Od wiersza drobnego druku na raz jeden		50c.
Od cala		$1.00

NASTĘPNIE POŁOWĘ.

Rocznie od cala:	na pierwszej stronicy	$20.00
	na drugiej i trzeciej stronicy	$10.00
	na czwartej stronicy	$15.00

DLA OBCYCH CENA PODWOJONA.

POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.

POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie mieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.

PIENIĄDZE winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Express, lub w liście registrowanym.

RĘKOPISY NIE ZWRACAJĄ SIĘ.

Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Street, Chicago, Ills.

PIERWSZA KSIĘGARNIA POLSKA W AMERYCE

posiada na składzie książki importowane z Europy, oraz własnego wydania i nakładu przeszło 400 dzieł i dziełek.

No. 25. Chicago, Illinois, Czwartek 20go Czerwca, 1895 roku. Rok 23.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

Zaproszenie do przedpłaty

NA UŻYTECZNE DZIEŁKA NAPISANE PRZEZ PROF. IGN. MACHNIKOWSKIEGO POD TYTUŁEM:

I.

KRÓTKA

Historya Naturalna

z przeszło 150 rycinami.

II.

Początki Geografii,

z kilkudziesieciu rycinami, wielkiego formatu,

obydwa w mocnej oprawie.

SPOSOBEM KATECHIZMOWYM.

Powyższe dziełka będą ozdobionymi licznemi rycinami obejmujące I. blizko 200 stronnic, II. blizko 150 stronnic wyraźnego druku.

Cena po wydrukowaniu tych dziełek będzie znacznie podwyższoną.

Obecnie dla tych, którzy naprzód przyślą pieniądze, przedpłata wynosi tylko

SZEŚĆDZIESIĄT CENTÓW

na obie książki, lub

TRZYDZIEŚCI CENTÓW,

na którąkolwiek książkę a będzie mu wysłaną po wykończeniu tych dziełek.

Podobnych dziełek nie było jeszcze w Ameryce wydanych i są pierwszemi jakie z mej drukarni wychodzą. Każdy lubownik czytania i kształcenia się uzna, że dziełka takie są nam bardzo potrzebnemi tutaj w Ameryce.

Każdy czytelnik i abonent Gazety Polskiej który posiada swoją biblioteczkę powinien zapisać sobie obydwa te dziełka.

Historya Naturalna i Geografia są od kilku tygodni w pracy i będą w stósunkowo krótkim czasie wykończone.

Każdy, który przyśle przedpłatę na powyższe dziełka będzie kwitowany w Gazecie Polskiej.

Korzystajcie Rodacy z niniejszej sposobności, ponieważ po ukończeniu dziełek, cena tychże będzie znacznie podwyższona.

Wasz sługa i ziomek

W. DYNIEWICZ.

Następujący Panowie przysłali na powyższe opisane dziełka.

50	Kazimierz Giersiewicz, Pittsburgh K. H. N. i P. G.	60c.
51	Bronisław Płachocki, Morell K. H. N. i P. G.	60c.
52	J. B. Kasprzyk, Yorktown, K. H. N. i P. G.	60c.
53	Joseph Gonda, Glendale K. H. N. i P. G.	60c.
54	Wojciech Śliwa, Hartshorne, K. H. N.	30c.
55	L. Nowicki, (Poland) Duluth, K. H. N. i P. G.	60c.
56	Antoni Szymerski, Duluth, K. H. N. i P. G.	60c.
57	Albert Kubisiak, Amhert, K. H. i N. P. G.	60c.
58	Wład. Tychewicz, Chicago, K. H. N. i P. G.	60c.
59	Joseph Norwacki, Epton, Pa. K. H N. i P. G.	60c.
60	Joseph Daily, Cokedale, K. H. N. i P. G.	60c.
61	T. J. Brewczyński, Argenta, K. H. N. i P. G.	60c.
62	Jan Wilkowski, Cudahy, K. H. N. i P. G.	60c.

PRZEGLĄD

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNYCH Z OSTATNIEGO TYGODNIA.

Rosya nie przedsięweźmie żadnych kroków w sprawie rzezi armeńskiej, pozostawiając Anglii wykonanie groźby, wyrażonej Turcyi. Groźba była, że jeźli Turcya nie załatwi kwestyi armeńskiej w sposób zadowolniający państwa europiejskie, to Anglia z pomocą innych państw sama ukarze winnych w Armenii. W ślad za Rosyą, cofnęła się także Francya.

* * *

O okropnym nieszczęściu donoszą z Rovigus, miasta portowego w Austryi, nad Adryatykiem. W jednym domu załamała się podłoga i zebrani ludzie w liczbie 70, którzy się zeszli na pogrzeb, spadli na dół, poczem mury budynku zawaliły się na kupę przykrywając spadniętych. Cała ludność miasteczka zebrała się na miejsce nieszczęścia. Straż pożarna, policya i wojsko zebrali się do wydobywania przysypanych. Wydobyli czternaście trupów a przeszło 30 osób odniosło rozmaite uszkodzania.

* * *

Poseł amerykański w Pekinie, Chinach, donosi, że w zaburzeniach, w których Chińczycy napadli na misye, nie było żadnych Amerykanów, i że wieści o rzezi chrześcian były przesadne mi. Były zaburzenia, lecz nikt nie utracił życia.

* * *

Z Meksyku donoszą, że z powodu dobrych urodzajów, kraj cały cieszy się dobrobytem jakiego nie zaznał od wielu lat. We wszystkich kierunkach zakładają fabryki, budują koleje i otwierają nowe kopalnie. Dochód rządu jest tak wysokim, że już w skarbcu jest dosyć pieniędzy na zapłacenie procentów od wszystkich pożyczek.

* * *

Turcya zgadza się na oddanie Armenii pod kontrolę państw europejskich, lecz żąda aby ta kontrola nie przenosiła trzech lat czasu.

* * *

Z Odessy donoszą, że stan urodzajów po całej Rosyi jest wybornym i będzie tak obfitym jak w 1893 roku. Szczególnie żyto bardzo dobrze stoi.

* * *

Na kolei "Interoceanico" w Meksyku wydarzyło się znów nieszczęście. Niedaleko Jalapa wykoleiło się sześć wagonów pociągu pasażerskiego, wskutek czego sześciu pasażerów poniosło śmierć a szesnastu uszkodzenia. Maszynistę aresztowano. Jego nieostrożność miała być powodem nieszczęścia.

* * *

W dniu 15 czerwca w fabryce żelaznej "Red Car Iron works" w Ginsborough, Yorkshire, w Anglii, eksplodował kocioł parowy i wskutek tego dziewięć osób zostało zabitych a piętnaście ranionych.

Z Kiel donoszą dnia 17 bm. że przypłynęły tam okręty wojenne floty rosyjskiej i francuzkiej i wymieniły przywitania z statkami floty niemieckiej. Po chwili nadpłynęła flota włoska.

Władze miejskie Tulonu postanowiły mieć sztandary i chorągwie na pół-masztu na budynkach publicznych jako znak żałoby, podczas pobytu statków francuzkich w uroczystościach kanału baltyckiego.

Z nadpłynięciem okrętów floty angielskiej odezwały się działa jako powitanie na wszystkich okrętach.

Iluminacya w porcie dzisiaj będzie nadzwyczaj wspaniałą.

Kanał zostanie otwartym w dniu 18 bm. zerwaniem nici przez cesarski jacht "książe Hohenzollern" za wpłynięciem do kanału.

Izby recepcyjne na stacyi Kiel, gdzie cesarz Wilhelm przyjmie gości narodu niemieckiego, zostały udekorowane i wyporządzone według stylu izb pałacowych cesarskiego jachtu "Hohenzollern."

* * *

W dniu 17 bm. po południu ambasador rosyjski do Francyi, baron von Mohrenheim, wręczył prezydentowi Faure insygnia orderu św. Andrzeja, największego orderu rosyjskiego. Baron oświadczył, że nadanie orderu jest wyrazem przyjaźni cara dla prezydenta Faure i godłem szacunku dla Francyi. Prezydent Faure, w odpowiedzi, mówił o przyjaźni Francyi do Rosyi, ale nie wspomniał nic o aljansie.

Dzienniki nie ustawają w dyskusyi o istnieniu pisanego porozumienia się pomiędzy obydwoma państwami. Dwa dzienniki wieczorne utrzymują rzekomo na fundamencie wypowiedzenia pewnych dyplomatów, że traktat podpisany był 18 miesięcy temu przez Wielkiego księcia Konstantego i prezydenta Carnot, i że parlament nie był wcale o tem powiadomionym, ponieważ car Aleksander III odmówił rokowania ze "zbiorowiskiem adwokatów."

W izbie Deputowych istnieje przekonanie, że takiego traktatu nie ma wcale.

Prasa domaga się zupełnego wyjaśnienia czy istnieje taki traktat pisemny lub nie?

* * *

Z Shangai, Chin, donoszą, że Japończycy toczą walki z "Czarnemi Chorągwiami," których jest przeszło 10,000 pod dowództwem generała Lui w Faiwan, na wyspie Formosa.

* * *

Zwycięzkie wojska japońskie wracają do ojczyzny i są przyjmowane z entuzyazmem przez ludność.

Cesarz japoński wrócił do stolicy. Ludność wystawiła mu bramę tryumfalną.

Rząd japoński dał amerykańskim budowniczym okrętów kontrakty na budowę statków wojennych aż do sumy 15 milionów. Japonia postanowiła powiększyć swą flotę i to bez zwłoki czasu. Jest mniemanie, że stanowisko, jakie Rosya zajęła, zmusiło Japonię do obrony własnych interesów, dla powiększenia swych sił morskich.

Amerykańskie statki wojenne, które tworzyły tutejszą flotę na wodach chińskich i japońskich, tak się spodobały Japończykom, że chcą swe nowe statki wojenne mieć tejże samej konstrukcyi i kontrakty zostały wydane firmom amerykańskim.

Rewolucya Kubańska.

Rewolucyoniści kubańscy wydali proklamacyę, w której nawołują przyjaciół niepodległości Kuby do spieszenia z pomocą w obec powiększenia wojska hiszpańskiego na przytłumienie rewolucyi.

Gen. Maceo stoi na czele 6,000 ludzi uzbrojonych w "machety," (pół szabli i półtopory) wszystko niszczy przed sobą. W Baracao i w Guantanamo znajduje się 18,000 dobrze uzbrojonych rewolucyonistów.

— W Santa Inez, blizko Holguim, 60 mil na zachód od Santiago de Cuba, przyszło do walnej bitwy z rewolucyonistami, w której padło 100 rewolucyonistów trupem.

— Hiszpania wyśle w przyszłych 4 do 6 tygodniach 25,000 wojska, nie licząc siły, która znajduje się w drodze, na stłumienie rewolucyi.

— Rząd hiszpański postanowił przytłumić rewolucyę na Kubie bez względu na koszta. Jak donoszą z Madrytu, rząd przeznaczy 600 milionów pesetas na ten cel i w sierpniu wyśle 4,000 żołnierzy więcej do Kuby. Jeźli i to nie wystarczy na stłumienie rewolucyi, jeszcze więcej wojska rząd wyśle na Kubę.

W tym tygodniu wyrusza 10,000 żołnierzy do Kuby.

— Parowiec "George W. Child", jak donoszą do Washingtonu 13 bm., przybył do Jamaiki z Key-West, Fla., i ma oprócz licznej ekspedycyi na pomoc Kubańskim rewolucyonistom, wielką ilość amunicyi i broni dla rewolucyonistów.

— Jak donoszą z Havany 13 bm. rewolucyoniści spalili wieś Nuevitas, blizko Santiago de Cuba.

Z Nowego Yorku donoszą 17 czerwca, że agenci generała Quesada, jednego z przewódzców rewolucyonistów, werbują w Coney Island, Rockaway i innych miejscach letnich, wszystkich łobuzów i zawalidrogów dla wystósowania nowej ekspedycyi na pomoc rewolucyonistom. Już przeszło 100 takich drabów zostało zwerbowanych. Im są gorszymi zawalidrogami, tem lepiej. Oświadczono nowym rekrutom, że oczekuje ich chwała, szybka promocya i wysoka zapłata.

Dobrze poinformowani Kubańczycy utrzymują, że wyprawa na parowczyku "George W. Childs" wylądowała już na południowym wybrzeżu Kuby, blizko Santiago i że dalsze wyprawy są w drodze.

Havana, 17 czerwca.— Generał Pendro Mella, gubernator cywilny prowincyi Puerto Principe, przybył do stolicy prowincyi na czele 900 kawaleryi. Kapitan - generał Campos wszelkiemi siłami stara się zapobiedz rozszerzeniu się rewolucyi w prowincyi Puerto Principe i rozpocznie bez zwłoki czasu czynności przeciw rewolucyonistom. Dotąd przybyło 600 kawaleryi z prowincyi Santa Clara.

W potyczce pod Duabo rewolucyoniści stracili 12 w zabitych a 30 zostało rannych.

Kapitan Hernando na czele 200 wojska rozbił siły Jose Maceo w Rio Seco.

Kubańczycy w Panama otrzymali wiadomość z rodzinnej wyspy, że kap.-gen. Campos został raniony wystrzałem z broni jednego z rewolucyonistów, gdy się znajdował na swym yachcie w porcie Guantanamo.

DO SPRZEDANIA

czteropiętrowa kamienica z gruntem i od tyłu także z murowanym trzy piętrowym budynku pod

No. 531 Noble str., blisko Milwaukee ave., naprzeciw drukarni "Gazety Polskiej" a także zaraz naprzeciw kościoła świętej Trójcy, w Chicago. Budynki te zostały wybudowane przed siedmiu laty przez p. Juliana Pischke, jednego z najlepszych mularskich kontraktorów w Chicago. Przedni gmach jest bardzo mocno budowany, 24½ stóp szeroki a 90 stóp długi. Wysoki kamienny basement, pod którego fundamenta są z cztero stopy szerokich płytów kamiennych (dimension stones), cztery piętra murowane z cegły są tak wysokie, że z tej wysokości robią po większej części pięć piętr. Gmach ten jest tak mocno budowany, że w nim miała być założona litograficzna fabryka a maszyny do drukowania jeżeli nie w Basemencie to miały być umieszczone na czwartem piętrze. W dwumilowym okręgu zapewnie nie znajdziecie drugiego domu tak mocno zbudowanego. W budynku tym oprócz innych jest wymurowany jeden wielki komin do zabierania dymu z pod kotłów parowych. Z przodu i tyłu są założone drabiny żelazne (fire escapes). Budynku z takiemi żelaznemi drabinami dla bezpieczeństwa od ognia nie ma na całej Noble ulicy. W każdem miejscu jest założona woda i oświetlenie gazowe. Przed domem jest chodnik (sidewalk) z 8 cali grubych płytów kamieni. Tylny trzypiętrowy budynek 24½ przy 20 stóp dołem stajnia a dwa piętra pomieszkania. W budynkach tych może być tak jak poprzednio Hotel, Fabryka najcięższych maszyn lub też drukarnia. Budynki kosztują przeszło 17 tysięcy dolarów a grunt czyli lota warta najmniej 6 tysięcy dolarów. Sprzedam o wiele taniej aniżeli jest warte, bo nie chcę się gniewać z dzierzawcami. Warunki zapłaty bardzo łatwe.

x W. DYNIEWICZ.

WASHINGTON.

— Prezydent Cleveland podpisał rozporządzenie, na mocy krótego 2,500 osób zatrudnionych w drukarni rządowej, zostaje oddanych do klasy "civil service" tj. są wyłączeni z pod politycznego wpływu i wszelkie nominacye i dawanie zatrudnienia odbywać się będą na fundamencie zdolności, a nie ze względów politycznych stronnictw.

JESZCZE AMERYKA.

Morderstwo z powodu psoty dzieci.

St. Joseph, Mo., 17 czerwca.— S. H. Neal, pocztmistrz w San Antonio, 10 mil ztąd na wschód, wczoraj strzelił i niebezpiecznie zranił J. W. Taylor'a, sąsiada, podczas kłótni o psucie jabłonek przez dzieci Neal'a. Taylor umrze.

Dwóch zabitych przy eksplozyi kotła.

Attica, Ind., 17 czerwca. — Na farmie Karola Peterson, podczas wiercenia studni za pomocą przyrządów pędzonych parą, eksplodował kocioł o godz. 4:30 dzisiaj po południu.

Zabici zostali: Frank Peterson, liczący 32 lat wieku; pozostawia żonę i troje dzieci, i William Smith, żonaty lecz bezdzietny.

Prócz tych uszkodzenia odniosły 4 osoby stojący przy wierceniu.

"For honest money."

W środę rozpoczyna się konwencya w Cleveland, Ohio, republikańskich klubów ligowych w interesie "sumiennych pieniędzy" tj. złotych a przeciw dowolnemu biciu srebra w stosunku 16 do 1. Delegaci zjeżdżają się ze wszystkich części kraju i konwencya zakończy się w piątek. Konwencya odbędzie się w Music Hall. Obliczają, że liczba delegatów będzie około 2,000.

Przeciw oszustom.

Jak donoszą z New Yorku, rozpoczęto tam „wojnę krzyżową" przeciw tym wszystkim jubilerom, którzy sprzedają srebra stołowe i ornamentowe wybijane „sterling" i „solid" tj. jako prawdziwe i czyste, które powinny być 925 w każdych 1000 częściach czystem srebrem. Żadne srebro nie powinno być znaczonem „solid," chyba że jest dziewięć dziesiątych czystem.

Przekonano się, że srebra znaczone „sterling" lub „czyste srebro" zawierały mniej niż ¼ tego metalu a niektóre tylko 4 procent.

Niezawodnie to samo możnaby powiedzieć o srebrach i po innych miastach.

Otwarcie nowego Harlem kanału okrętowego.

W poniedziałek dnia 17 bm. otwarto nowy kanał zwany „Harlem kanał okrętowy," który umożliwia żeglugę wiekimi okrętami na około całej wyspy Manhattan, na której zbudowane jest miasto New York City.

Do tego czasu tylko wązki przesmyk oddzielał północną część wyspy od lądu stałego. Ten przesmyk został wygłębionym i rozszerzonym i łączy rzekę Hudson z rzeką East River za pomocą rzeki Harlem oraz strumień Spuyten Duyvil Creek.

Kanał ten oszczędzi statkom około 20 mil drogi, płynącym z górnego Hudsonu do okolic Bramy Piekielnej (Hell Gate) i do Long Island ciaśniny. Miasto New York zyskuje za pomocą tego kanału 10 mil frontu nadwodnego, co jest z nieobliczoną korzyścią dla handlu miasta.

Kanał jest 18 stóp głębokim przy zwykłym nizkim poziomie wody. Wycinanym był w skale i jest od 350 do 400 stóp szerokim.

Znów znaleźli nowe ofiary.

Lemont, Ills., 17 czerwca. — Dwie nowe ofiary morderczych napadów odkryto dzisiaj. Ciało jednego człowieka wydobyto dzisiaj z kałuży w kamieniołomie No. 1, gdzie ciało musiało się znajdować dwa tygodnie albo dłużej. Nie znaleziono nic takiego, po czemby można poznać kto jest ofiarą. Drugim jest człowiek nazwiskiem Johnson, który został pobity i obrany z $1.75 przez trzech napastników blizko Santa Fe dworca. Po obraniu z pieniędzy napastnicy rzucili go do kanału. Krzyki jego przywołały innych robotników, którzy położywszy deskę w kanał wydobyli go po niej. Gdy wyciągnięto go, był strasznie pokaleczony i zbity, lecz będzie żył.

Huragan w dolinie rzeki Missouri.

W poniedziałek dnia 17go bm. srożył się huragan w całej okolicy doliny rzeki Missouri, sprawiając wiele szkód i spustoszenia i pozbawiając ludzi życia.

W Kenwood, Iowa, cyklon rozniósł dom Jana Rose. W rozniesieniu domu pani Rose odniosła takie fatalne uszkodzenia, że wkrótce umarła a Rose jest niebezpiecznie poraniony. Dziecię ich szalony wicher podniósł i rzucił daleko od domu, lecz dziecku nic złego się nie stało i gdy je podniesiono było obwiniętem w kołderkę nietknięte. Olbrzymia stodoła Józefa Duncan została rozniesiona po całem polu, również stodoła i zabudowania gospodarcze Augusta Eggers wicher porozrzucał. Szkoła została zniszczoną doszczętnie. W miejscowości Dunson powierzchnia ziemi jest pokryta drzewami i gałęziami oraz drzewem z budynków. Mało który płot gdzie stoi, domy mieszkalne i rozmaite budynki farmerskie jeźli nie całkowicie to w części zostały uszkodzone. W składach wicher powybijał okna, poździerał markizy, z domów pozrywał dachy. Farmerowi Brud cyklon zniszczył stodołę i przytem trzy cenne krowy zostały zabite.

Huragan zaczął się srożyć o 4tej godzinie rano gdy wszyscy jeszcze spali. Zamieszanie i popłoch było ogólnem.

Miasto Hartford, Kansas, cyklon nawiedził o 5 godzinie wieczorem. Miejscowość ta znajduje się 14 mile na południe-wschód od Emporia. Kilkanaście domów mieszkalnych zostało całkiem rozrzuconych. Huragan był na 100 stóp szeroki i wszystko przed sobą zmiótł i uniósł. Sześć osób zostało poranionych, z tych dwie niebezpiecznie. Stodół, stajni i innych budynków huragan nawywracał i narozrzucał, że trudno na razie zliczyć.

W Kansas City, Mo., spadły tak rzęsiste deszcze, połączone z biciem piorunów, że zdawało się iż nastąpił potop. Nie był to deszcz ale czysty upust wód z niebios. Padało przez 8 godzin bez ustanku i spadło 4 cali deszczu — tyle że coś podobnego nie było od 15 lat. W głębi kraju małe strumyki i rzeki tak powzbierały, że woda zabrała kilka mostów. Cztery mile ztąd na zachód, blisko Quindaro, dwóch chłopaków Józef i Tomasz Butterwick, liczący 19 i 15 lat wieku, bracia, podczas pracy na polu, zostali rażeni gromem i natychmiast uśmierceni.

Z Fayette, Mo., donoszą w tym samym dniu o ogromnych deszczach. Wszystkie strumienie i rzeki powylewały, i ztąd wiele powierzchni ziemi farmerskiej zostanie zmytej do rzek. Deszczowi ulewnemu towarzyszył ogromny wicher, który pogiął i położył zboże na ziemię gotowe do żęcia. Od wielu lat nie pamiętają tutaj tak ulewnego deszczu.

Z St. Joseph, Mo., donoszą, że tam w okolicy Humboldt srożył się cyklon. Zniszczył kilka domów, przytem kilkanaście sztuk bydła zostało zabitych i wielkie szkody zostały sprawione zbożu na polu. Wilhelm Stelts i dwóch członków jego rodziny ponieśli uszkodzenia.

Z Omaha, Nebr., donoszą 17 bm. Dzisiaj powtórnie ogromna ulewa połączona z wichrem nawiedziła Nebraskę. W południowej części Stanu wielkie wichry wyrządziły nieobliczone szkody w zbożu na polu a w powiecie Richardson cyklon zniszczył szmat kraju kilka mil w długości.

Szalony huragan nastał o godzinie 2:30 po południu i najpierwszą ofiarą był dom farmera Wilhelma Stoltz. Podówczas gdy szturm zaczął się srożyć Stoltz, żona i sześcioro dzieci znajdowało się w piwnicy domu. Huragan zerwał szendzioły z dachu domu, i wszystkie okna od wschodu zostały zniszczone. Cyklon przeszedł na wschód od farmy Stoltza do pola Adama Geibchordt i zmiótł z pola stojącą kukurydzę i owies na 400 stóp szeroko a pół mili długo.

Strata Stoltza przenosi $2,000. Gdy huragan opuścił farmę Stoltza, z stodoły, dwóch budynków na kukurydzę, wiatraka i śpichrza nic innego nie pozostało jak kilka kupek ruin. Przytem przeszło 600 buszli zboża huragan rozrzucił na cztery wiatry i 200 kur zostało zabitych. Jednę żywą kurę i sześć zabitych znaleziono później pół mili od farmy.

El Reno, Oklahoma Terr., 17go czerwca. Ulewne deszcze w zachodniem Oklahoma spowodowały wylew rzek. Rzeka North Canadian rozlała szeroko a niziny szybko zostają nawodniane. Indyanie, którzy przepowiadali potop, uciekają z nizin, utrzymując że potop teraz nachodzi. Rzeka South Canadian wzrosła wysoko i wylewy sprawiają wiele szkód poszukiwaczom za złotem. Od czasu wystąpienia z koryt rzeki dwóch górników i jeden żołnierz wiozący depesze zatonęli. Nazwiska ich nie są znane. Dzisiaj w nocy pada bez ustannie rzęsisty deszcz.

Quincy, Ills., 17go czerwca. — Szturm z deszczem ulewnym, jakby furya, srożył się tutaj dzisiaj po południu. Pszenica, która właśnie dojrzewała na zeżniwienie, została pobitą na ziemię i powikłaną. Joseph Beckman, który wracał do domu z wiązarką, został zaskoczony przez szturm. Jego konie się zlękły, uciekły i wpadły na stromę wybrzeża. Beckman upadł na ziemię przywalony maszyną wiązarkową i został niebezpiecznie poraniony.

TO I OWO.

Nieprzyjaciele srebra, którzy są przeciwni dowodnemu biciu srebra, oświadczają że staną się przyjaciełami białego metalu dopiero wtedy, gdy stosunek będzie 16,000 do 1. Oczywiście, że to żarty.

Niewiasta Polska.

W POCZĄTKACH

NASZEGO STULECIA.

1800—1830 r.

PRZEZ

K. WŁ. WOJCICKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

Gdy się nieco uspokoił, opowiedziawszy przyjacielowi szczegóły swych odwiedzin u panny Brygidy, kazał co rychlej zaprzęgać, i w godzinę niespełna już wyruszyli piaszczystym gościńcem w okolice *Łosic.*

O milę przed tym miateczkiem słynnym w owe czasy z chodowania ogórków wybornych, których kopę po trzy, a najdrożej po pięć groszy sprzedawali tamtejsi mieszczanie, ujrzeli pod lasem małe *wójtowstwo,* a przy gościńcu w pobliżu karczemkę, w której zatrzymać się potrzeba było.

Tu się rozgościli, a po wygodnem na wonnym sianie spoczynku, odbyli wspólną naradę jak dalej postępować należy.

Od żyda karczmarza dowiedzieli się, że pan Rzewuski dziedzic tego wójtowstwa umarł przed dwoma laty bezdzietny i żonie, już sędziwej pani, zapisał cały majątek, że przy niej bawi panna Justyna, którą wszyscy kochają ,,bo to panna bardzo dobra i litościwa" jak dodawał arendarz.

Przed samem więc południem, wyruszyli obaj przyjaciele do wskazanego im dworku. Stał on na małym wzgórku otoczony sadem owocowym, kilku lipami i staremi dębami, co ganek ocieniały. W nim ujrzeli siedzącą sędziwą matronę, z kluczykami w ręku, która ciekawie spoglądała na zbliżających się nieznanych gości.

Obaj odkryli głowy i z uszanowaniem pocałowali ją w rękę, a Głowacki przemówił:

— Pani dobrodziejka zapewne Stolnikowa Rzewuska?

— Tak jest! odrzekła starowina uradowana, że tytułem swego ojca obdarowaną została.

— Przybyliśmy z Warszawy umyślnie złożyć z moim kolegą i przyjacielem nasz hołd poszanowania pani Stolnikowej, a zarazem mamy zlecenie do panny Justyny Strzemboszównej, która pod dostojną opieką pani Stolnikowej zostaje. Przybywamy z Hiszpanii, jesteśmy oficerowie Legii....

Gospodyni domu ujęta taką grzecznością jak najuprzejmiej zaprosiła ich do pokoju, i kazała śniadanie przygotować...

— Moja krewniaczka Justyna jest na wsi u chorej Wawrzeńcowej, gdzie lekarstwa poniosła, bo to dobre jak anioł, nietylko że doskonałą jest gospodynią ale i sławnym doktorem na całą okolicę. Bóg mi ją zesłał na pomoc w stare lata i uradowanie.

Moskorzewski spojrzał na Bernarda, temu krew uderzyła do twarzy, łzy miał w oczach i drżał cały jak w febrze.

Po chwili pani Stolnikowa wyjrzawszy oknem dodała:

— Ale otóż idzie, to zaraz panowie ją poznacie.

— Ja tu nie wytrzymam, szeptał Bernard Grzegorzowi, rozbeczę się z radości jak baba... i głupstwo jakie zrobię...

— Cicho Bernardku, uspokój się, ja za ciebie będę mówił.

Drzwi się rozwarły i weszła panna Justyna; — miała sukienkę w kratki zgrabnie leżącą; — trzymała w jednem ręku kapelusz słomiany domowej roboty, a w drugiem wiązankę konwalii z niezapominajkami. Piętnaście lat czasu nic nie zmieniło jej rysów twarzy, tylko wyraz dziecinnej niewinności uleciał, a jego miejsce zajęła czerstwość jeszcze młodości i wdzięk czarowny niewieści. Zaczynała teraz rok dwudziesty ósmy życia; nic tuszy nie przybyło, a piękne oczy habrowe, pozostały w dawnej świeżości, lubo w nich odbijały rzewność i smutek.

Na jej widok, obaj się zerwali z krzeseł i stanęli wyprostowani jak dawniej stawali na komendę. Justysia nie spodziewając się gości, zdziwiona nieco tem spotkaniem, cofnęła się parę kroków, ale oprzytomniawszy wprędce, ukłoniła się wdzięcznie a poważnie.

Moskorzewski pierwszy się posunął naprzód, a całując Justynę w rękę rzekł z uśmiechem nieco.....

— Pani przebaczy nam łaskawie, że się ośmielamy ją nawiedzać. To mój kolega i przyjaciel. Mamy zlecenie od towarzysza broni....

Justysia zbladła nieco i odrzekła drżącym głosem:

— Zapewne od pana Bernarda? Czy on żyje?

— Żyje droga pani i zawsze cię wspomina...

Justysia złożyła ręce jak do modlitwy, i wznosząc oczy załzawione z radością zawołała:

— Więc wysłuchałeś dobry Boże gorących moich modlitw za jego szczęście, pomyślną dolę i powrót!

Bernard słysząc te słowa nie potrafił dłużej wytrwać, rzucił się plackiem do nóg Justysi, a uchwyciwszy jej dłonie, płacząc jak bóbr rzewnemi łzami, zaledwie zdołał przemówić:

— To ja Justysiu! to ja panno Justyno!

Zbladła z nagłego wzruszenia, nie mogła się utrzymać na nogach, gdy zbliżyła się Stolnikowa i biorąc ją w swoje objęcia.

— Dziękujmy Bogu, rzekła wzruszona, że nam wraca dobrych przyjaciół.

W całym dworku powstał ruch niezwykły i zamięszanie. Moskorzewski posadził pannę Justynę na kanapce, Głowacki blady i drżący, z wyrazem rozpaczy na twarzy, spoglądał na nią; nadbiegły dziewczęta służebne na wieść, że *paniunia,* jak ją zwykle zwano, zasłabła, a na ich czele ukazała się pani Strzemboszowa stryjenka Justysi, wdowa, niewiasta przeszło czterdziestoletnia, ale czerstwa i dorodna, która przyniosła ocet lewandowy i mocniejszy ocet *siedmiu złodziei.* Ale te lekarstwa okazały się zbytecznemi, a całując ręce Stolnikowej i stryjenki przedstawiła ją zarazem przybyłym gościom.

— To moja druga opiekunka, a to ukochana stryjenka.

Na te słowa Bernard z Grzegorzem oddawszy jej ukłon, ucałowali jej ręce.

Stolnikowa zaczęła się krzątać żywiej niż zwykle, i wkrótce zastawiono śniadanie; Justysia rozpromieniona radością, wpatrywała się pilnie w Bernarda, który w niej swoje spojrzenie utopił.

— Pan Głowacki, mówiła wdzięcznym głosem, mało się zmienił, poznałabym go po oczach i w rozmowie, ale pana Moskrzewskiego nigdybym nie poznała

— *Saperlot!* odrzekł nieco zachmurzony pan Grzegorz, ta głęboka szrama na gębie najwięcej mnie odmieniła, ale ten co ją zadał, od razu gryzł ziemię...

— A gdzież to pan ją otrzymałeś? zapytała pani Strzemboszowa.

— W Ameryce, na wyspie *San-Domingo,* od czarnego jak dyabła murzyna; a Bernard wtedy dostał nożem pod żebra.

— To panowie tak daleko byli! zawołała pani Strzemboszowa załamując ręce.

— Dosyć tych gawęd, wyrzekła pani domu, teraz gości posilić należy a potem zostanie dosyć czasu do gawędy.

Pani Strzemboszowa po krótkiej naradzie ze Stolnikową i Justysią, nie biorąc udziału przy stole, zajęła się opatrzeniem wygodnym dla umieszczenia tak miłych gości. Rzeczy ich z karczmy zniesiono, żyda furmana sowicie zapłacono, wrócił on co żywo do Łukowa.

— Pani Strzemboszowa wybrała na mieszkanie dla obu wojaków murowany *Lamusik* stojący w ogrodzie. Był to stary budynek piętrowy, na dole obszerna izba z kratowanemi oknami i dębową podłogą, bywała dla nieboszczyka Rzewuskiego ulubioną na wiosnę i lato do późnej prawie jesieni siedzibą: tu sypiał, ażeby wstawać ze wschodem słońca, tu po obiedzie drzemał swobodny od much i komarów.

W godzinę niespełna, już *Lamus* był gotowy na przyjęcie gości; dwa łóżka zasłano białą i świeżą pościelą, otwarto okna, wykadzono świerkową żywicą, ściany przy łożach obito dywanami, słowem izba ta wyglądała na pańską komnatę.

Cichy dworek, wrzał teraz wesołym gwarem i radośnym śmiechem, w których brały udział Stolnikowa, Justysia i obaj przyjaciele, a teraz przyszła im do pomocy i pani Strzemboszowa. Bernard za jej przewodem dostał się do pokoju Justysi. Weszli razem.

— Tu Justysia, (mówiła stryjenka) przemieszkuje, tu się modli, tu lekarstwa dla chorych przyrządza.

Bernard zaledwie obejrzał małą komnatkę, wyrzekł wzruszonym głosem..

— Taki sam pokoik miała na dworze wojewodziny i tam miała kwiaty i ptaszki, jak tu widzę żółte kanarki!

Strzemboszowa zbliżyła się do ściany przy okienku, a wzkazując na mały za szkłem otoczony wieńcem świeżych niezapominajek, rzekła ....

— Przypatrz się pan temu...

Bernard spojrzał: na kawałku białego atłasu już zżółkłego, splot mały włosów obrazek otaczały zeschnięte niezapominajki, pod splotem napis:

„*B. G.* 28 *maja* 1796".

Porwał ze ściany ten obrazek, a całując z zapałem ..

Ciąg dalszy nastąpi.

INTERES BANKOWY.

Kurs pieniędzy, które wysełam do Europy jest następującym:

	Kurs.	Portoryum.
Marka do Cesarstwa Niemieckiego, W Ks. P., Prus W. i Z. i Szlązka	24½	15
Gulden czyli złr. do Cesarstwa Austryackiego (Galicyi, Czech, Morawii i Węgier)	41 15/100	25
Rubel do Carstwa Russkiego, Litwy i Polski pod Moskalem	54	25
Frank do Francyi, Szwajcaryi i Belgii	20	15
Gulden do Holandyi	40½	25
Kroner do Danii, Szwecyi i Norwegii	27½	25
Lira do Włoch	18	25

W. DYNIEWICZ.

KALENDARZ TYGODNIOWY.

CZERWIEC.

20 Czwartek, Florentyny.
21 Piątek, Alojzego Gonzagi, Filipiny.
22 Sobota, Paulina bisk., Albinusa,
23 Niedziela, Edeltrudy.
24 Poniedziałek, Jana Chrzciciela.
25 Wtorek, Febroni p. i m., Prospera.
26 Środa, Jana i Pawła m., Benignusa.

Niespodzianki rosyjskie.

Kwestya polska pod zaborem rosyjskim nie przedstawia się ani tak czarno ani tak różowo zarazem, jak to widzi wielu polityków, rozpatrujących kolejno ukazy, lecz mało albo zupełnie nie znających tamtejszych stosunków. Komentarze dziennikarskie, dorabianie do każdego ukazu carskiego, tysiączne domysły i rozmysły, badania i dociekania, aplauzy dla cara i gwizdania dla dworskiej kliki reakcyonistów — mogą zaiste tylko przy tych warunkach tragikomiczne wrażenie wywołać.

Tak się stało, naprzykład, z reskryptem carskim do Hurki, w którym ten ostatni otrzymał pochwałę za rządy swoje w Królestwie.

Przedewszystkiem sprawa polska w państwie rosyjskiem nie może być rozpatrywaną niezależnie od całokształtu tamtejszych społeczno-politycznych stosunków, gdyż jest ona składową częścią takowych. W miarę polepszenia się tychże wzbierająca fala i Polaków unieść musi tam, gdzie niesie i innych poddanych cara. Stosunki te dla Rosyan nawet mimo carskich ukazów powoli ulepszać się muszą; te ostatnie są tylko wyrazem zaszłych potrzeb i mniejszem lub większem tychże zaspokojeniem. Rozwój ekonomiczny, wzrost wielkich miast, przenikanie ducha zachodnio-europejskiego, samodzielne wreszcie dążenia pewnych warstw — wszystko to nawet w takiej Rosyi, która nie jest przecież Chinami, wywoływać musi zmianę powolną i konieczną.

Że car nie stworzy dobrowolnie samodzielnego Królestwa Polskiego — wiadomo. Wpleceni przemocą w koło stosunków rosyjskich, Polacy w zaborze rosyjskim z niemi bezustannie liczyć się muszą. Łudzić się nie ma potrzeby, ani podstawy. Należy przedewszystkiem obliczać, nie zaś fantazyować.

Gdyby nawet Rosya otrzymała konstytucyę, toby jeszcze nawet położenia Polaków w zaborze rosyjskim nie popleszyło. Dość się przypatrzyć zaborowi pruskiemu, aby pod tym względem nie mieć złudzenia. Rozpętany narodowy liberalizm rosyjski o wiele niebezpieczniejszym stać się może od bezwładnej często na ślepo rażącej starej maszyny państwowej. 100 lat byli przez nią gnębieni Polacy i nie zginęli. Ale pytanie, czy nie zginęliby o wiele prędzej od zalewu liberałów i kulturników, dążących na zachód, do którego najbliższą ze wszystkich rosyjskich prowincyi jest Polska. A rozwój ekonomiczny, a walka reprezentacyi przy domniemanej konstytucyi a przewaga ogromna liczebna Rosyan, dająca im możność przeprowadzenia wszelkich środków, mających na celu wzbogacenia Rosyi kosztem Polski? Czyż byłaby wtedy jakakolwiek możność walki skutecznej dla Polaków — czy może w połączeniu z żydami, z Kałmukami, Finnami, lub też prawosławnymi konserwatystami? Jeżeli łączenie się z partyą konserwatywną na punkcie katolicyzmu jest w pruskim zaborze możliwem, to zgoła nie może to mieć miejsca w fanatyczno-prawosławnej Rosyi.

Czy, jak to obecnie w prasie rosyjskiej widzieć się daje, mało Rosya materyału posiada na swoich Bismarcków? Lepiej mieć do czynienia z szajką głupich i nędznych łotrów, którzy kradną, ale ducha gasić nie umieją, niż z rozpętaną sforą liberałów, z zorganizowaną i silną bandą zręcznych oszustów i politycznych kuglarzy. A rosyjski kulturkampf? Lepiej mieć do czynienia ze 100 złodziej mi otwartymi, niźli z milionem legalnych, ukształconych, zręcznych.

Zaiste, jakiś straszliwy fatalizm zawisł nad tą biedną dzielnicą Polski, fatalizm, który jej każe pożądać nawet tego, aby rządy knuto władne trwały i nadal.

Hrabia Agenor Gołuchowski.

Mianowanie hr. Agenora Gołuchowskiego ministrem spraw zagranicznych nie wywarło w Austryi takiego wrażenia, jak ustąpienie hr. Kalnokyego i powody, które go skłoniły do takiego kroku. Jeżeli co jest niezwykłego w tem mianowaniu, to przedewszystkiem okoliczność, że hr. Gołuchowski jest pierwszym Polakiem, którego zaufanie monarchy powołuje na to wysokie stanowisko. Z tej ogledności, jaką się kieruje cesarz przy wyborze kierownika zewnętrznej polityki monarchii, wnosić można, że sfery decydujące są tego pewne, iż polska narodowość hr. Gołuchowskiego nie stanie się powodem jakichkolwiek podejrzeń na dworach sąsiednich, zwłaszcza w Berlinie i Petersburgu. Sama tradycya rodowa hr. Gołuchowskich, stworzona przez jego ojca, daje najlepszą rękojmię, że nowy minister spraw zagranicznych reprezentować będzie na swem stanowisku nie narodowość polską ani żadną inną, lecz jedynie interesy monarchii austryackiej i tej dynastyi, która reprezentuje całość monarchii. Rzecz oczywista, że i przy mianowaniu hr. Gołuchowskiego decydującą była nie jego narodowość, ale właśnie ta jego przeszłość i — nie wątpimy o tem — jego osobiste zdolności. Że zresztą hr. Gołuchowski, oddany dotychczas swej służbie dyplomatycznej w życiu narodowem polskiem nie brał żadnego udziału, to konstatują wszystkie pisma niemieckie. Podnosimy te wszystkie szczegóły dla tego, by wykazać niedorzeczność owego zagadkowego komunikatu jakichś polskich sfer politycznych we Wiedniu, którego tekst telegrafowano prasie i którego mądrość polityczna streszcza się w tem, że "przez mianowanie hr. Gołuchowskiego, sfera obowiązków moralnych Polaków wobec monarchii jeszcze bardziej się zwiększyła". Jeżeli wogóle trudno zrozumieć, od kogo pochodzi ten komunikat i jaki właściwie jest jego cel, to sensu powyższego aforyzmu jeszcze trudniej się domacać. Gdy Andrassy i Kalnoky byli ministrami spraw zagranicznych, to przecież Węgrzy z tego powodu nie poczuwali się do żadnych specyalnych zobowiązań, lecz przeciwnie dołożyli wszelkich usiłowań, by ostatniemu z nich przyspieszyć wyprowadzenie się z pałacu na Ballplatzu. Pocóż Polacy mają łowić ryby przed siecią i z góry poczuwać się do ponoszenia jakichś większych ofiar (bo przecież o to tylko chodzić może), za nim jeszcze ktokolwiek od nich tego żąda? Takie przedwczesne "Ersterben in tiefster Ehrfurcht", jak mówi Niemiec nie jest w żaden sposób oznaką wielkiego wykształcenia politycznego naszych mężów stanu.

Ustępujący hr. Kalnoky zajmował swe stanowisko przez lat 14, od śmierci bar. Haymerlego. Awansował on na ministra z godności ambasadora. U hr. Gołuchowskiego jeszcze to jest niezwykłem, że nie był on jeszcze ambasadorem, tylko posłem.

KORESPONDENCYE "GAZETY POLSKIEJ."

REYNOLDSVILLE, Pa., 6 czerwca, 1895 r.

Szanowny Panie!

Jako abonent "Gazety Polskiej" proszę o umieszczenie niniejszej korespondencyi. Czytając różne gazety w Ameryce wychodzące, w których piszą o różnych osadach polskich, nie natrafiłem dotąd wzmianki o naszym mieście. Reynoldsville jest to miasteczko położone przy kolei "Alegheny Valley" liczące kilka tysięcy mieszkańców przeważnie Amerykanów.

Polaków tu zamieszkałych jest około dwóch set; nie mamy tu ani kościoła polskiego ani żadnych przemysłowców polskich. Uczęszczamy do kościoła ajryskiego. Mamy wstęp dozwolony, ponieważ jest tu godny, uczciwy i dobry kapłan, dla tutejszych Polaków, i dbający o dobro dusz naszych i rzadko podobnego znaleść można. Każdo rocznie sprowadza na spowiedź wielkanocną ks. polskiego, a również i na czterdziestogodzinne nabożeństwo, które tu się odprawia w miesiącu lutym.

Możemy więc choć dwa razy w roku słyszeć słowo Boże, w polskim języku, odbyć spowiedź i żyć religijnie. Wszyscy Polacy pracują tu taj w kopalni miękkiego węgla i w garbarni. Co do powodzenia to jak w obecnych złych czasach, powodzi nam się dość dobrze. Kilku nawet Polaków którzy już dłuższy czas tu zamieszkują, mają swoje domy i stałą pracę.

Wszystko więc tu by mogło być dobrze, gdyby była jedność i miłość braterska, na ktorej nam wielce zbywa. Polacy nie zapatrują się na inne narodowości, nie łączą się w jedność i nie dążą do jednego celu. Wszyscy prawie pochodzą z płockiej gubernii, z wyjątkiem kilku, którzy są z gubernii łomżyńskiej.

Upłynęło temu dwa lata, jak śp. Jan Żytowiecki pracując na ulicy, został przypadkowo zabity przez spadający kamień z wozu, nie mogliśmy dozwolić, aby naszego rodaka miało miasto swojem kosztem pochować, ponieważ nieboszczyk niedawno z kraju przybył i nie miał tutaj żadnej krewności, nie chcieliśmy mieć wstydu, żeby inne narodowości z nas się nie wyśmiewały że Polacy nie mogą nawet swego rodaka pochować swoim kosztem. Złożyliśmy między sobą sumę wystarczającą na pokrycie kosztów pogrzebu i nabożeństwo za duszę nieboszczyka. Po pogrzebie, na którym nas było zaledwie kilkunastu, postanowiliśmy założyć Towarzystwo pod opieką św. Józefa, aby w razie jakiego wypadku lub choroby mieć pomoc i opiekę, i dziś z łaski Boga, choć nas jest tylko kilkunastu w towarzystwie, mamy dwieście pięćdziesiąt dolarów gotówki, oprócz tego cośmy wypłacili chorym i co płacimy dzierżawy za halę na posiedzenie Towarzystwa. Lecz nam jest przykro, że prawie trzy czwarte nie przystało do naszego towarzystwa, a nawet niektórzy co byli, także z takowego wystąpili, bo żałują i skąpią grosza dla dobra bliźniego, lecz na co innego daleko więcej wydają i tego nie żałują, choć nieraz kiepsko na tym wychodzą.

W przeciągu tego czasu jak nasze towarzystwo egzystuje, dwóch już umarło Polaków, którzy do nas nie należeli, i miasto ich swoim kosztem pochowało, na wstyd i hańbę naszą. Bracia, zastanówcie się! podajmy sobie bratnią dłoń, przystąpcie do jedności, niech nikt nas nie prześladuje, bo dopomódz bratu w chorobie lub pogrzebie Bóg nakazuje i miłość braterska prawdziwego Polaka.

Na bieżący rok zarząd Towarzystwa pod opieką św. Józefa w Reynoldsville, Pa., wybrany został na rocznym posiedzeniu jak następuje:

Julian Wawrzyński, Prezydent;
Andrzej Wojtczak, Wice-prez.,
Wincenty Maicki, Sekretarz,
Władysław Nowacki, Kasyer.
St. Zembrzycki, Ant. Kosiński, } Opiekunowie kasy.
Paweł Stankiewicz, Adam Zelmański, } Opiekunowie chorych.

W. MAICKI, Sekretarz.

MANCHESTER, N. H., 10 czerwca, 1895 r.

Panie Redaktorze!

Donoszę panu bardzo smutną nowinę, która mnie dotknęła boleśnie. Zostało podanem w Gazecie, że Józef Duda został aresztowany w Buffalo za zamordowanie salonisty, lecz nie było wyrażone z jakiego powiatu lub wsi. Ta wiadomość doszła do Galicyi, do uszu mych rodziców, którzy już są nie w młodym wieku. Mają teraz wielkie zmartwienie i wstyd, że ich syn tak niegodziwy czyn popełnił. Ponieważ znam liczne familie i w różnych stronach znajomych, odebrałem kilkanaście listów, które były pisane do mej żony i dowiadywali, się jak długo mam siedzieć w więzieniu i co mnie spowodowało do tak niegodziwego czynu.

Upraszam pana o wypublikowanie w "Gazecie Polskiej" że ja nie jestem wcale tym winowajcą, tylko inny człowiek, takie samo nazwisko mające co i ja. Albowiem inaczej nie zostanę uniewinniony.

Nazywam się Józef Duda, pochodzę z Galicyi, z powiatu Ropczyce, gminy Pstrągowy.

Z uszanowaniem,
JÓZEF DUDA,
32 Wine Str., Manchester, N. H.

RUDY'S PILE SUPPOSITORY

jest gwarantowanym leczyć hemoroidy i zatwardzenie, lub zwracamy pieniądze. 50 c. pudełko. Przyślijcie dwa znaczki pocztowe po cyrkularz i bezpłatną próbę do MARTI & RUDY, Registered Pharmacist, Lancaster, Pa. Nie odpowiadamy na karty Pocztowe. Na sprzedaż u wszystkich pierwszorzędnych aptekarzy. Peter Van Schaack & Sons, Robert Stevenson & Co., Morrison, Plummer & Co., i Lord, Owen & Co., ryczałtowi agenci, Chicago, Ills. x

POLSKA

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

Pożar Brześcia litewskiego. We czwartek 16 maja wybuchł w Brześciu o godz. 12½ po południu pożar w jednym z domków drewnianych nad Muchawcem i przy szalonym wichrze oraz suszy, niemal w jednej chwili zajął całą połać. Ratunek z początku był prawie żaden i dopiero po upływie przeszło dwóch godzin, gdy już połowa miasta stanęła w płomieniach, nadeszły sikawki i straż ogniowa. O godz. 5 ogarnął literalnie całe miasto. Pożogę roznosił kurz zmięszany ze słomą, palącą się w powietrzu. Położenie mieszkańców okropne. Sprzęty, wyrzucane na ulicę, zapalały się natychmiast. Spłonęły trzy cerkwie, jedna bracka i dwie wojskowe, urząd pocztowo-telegraficzny, budynek kolei poleskich, mały budynek kolei terespolskich. Ogień z niesłychaną szybkością przerzucał się z ulicy na ulicę. Duchowny cerkwi brackiej, pragnąc ocalić własne sprzęty, upadł na ulicy i objęty płomieniem wyzionął ducha Ze zgliszczy wydobyto szczątki wielu ofiar ludzkich. O g. ½12 w nocy zaczął się palić kościół katolicki.

Depesza z Brześcia litewskiego wysłana w piątek rano donosi: W pożarze wczorajszym zgorzało całe miasto, z wyjątkiem kilku domów murowanych. Chorych usuniętych ze szpitala, przeniesiono do namiotów. Pogorzelcy noc przepędzili pod gołem niebem. Po nad pogorzeliskim unosi się morze gryzącego dymu. Władze kolejowe kobietom i dzieciom dają przytułek w magazynach towarowych. Przy ogólnym zamęcie i przerażeniu o obliczeniu strat w ludziach i majątku mowy być nie może. Ogólnie utrzymują, iż spaliło się do 30 osób, przeważnie chorych i dzieci. W nocy spłonęła kuźnia kolei terespolskiej; dworzec kolei płudniowo-zachodnich ocalał, natomiast stacye towarowe południowa i poleska, poszły z dymem. Zainteresowane towarzystwa ubezpieczeń ogniowych przysłały swoich przedstawicieli; straty tych towarzystw mają być nader znaczne. Na Muchawcu spaliły się dwa galary.

Dzienniki warszawskie przynoszą następujące szczegóły: Ogień wybuchł w sklepiku przy ulicy Rybackiej. Ocalała tylko niewielka dzielnica, położona bliżej rzeki Muchawca. Kościół katolicki, położony na krańcu miasta blisko pola na ulicy Bulwarowej i sąsiednie domy ocalały, dzięki temu, iż kierunek wiatru się zmienił. Gościnny dwór, tj. wielki bazar, spłonął do szczętu, pozostały tylko gołe mury. Ulice, idące w kierunku kolei tere-polskiej i południowo zachodniej, przedstawiają las kominów. Domy mieskalne urzędników kolei warszawko-terespolskiej spaliły się. Urzędnicy tymczasowo mieszkają w wagonach. Na skutek żądania telegraficznego dowieziono żywność, tj. chleb, mąkę, mięso, z Warszawy, Siedlec, Łukowa, Mińska gub. i Białegostoku. Pociągi towarowe do Warszawy nie wychodzą z Brześcia, lecz formowane są w Terespolu. W płomieniach zginęło troje dzieci jednego z urzędników kolejowych. Ogółem spłonęło blisko siedemset zabudowań. Straty obliczają na milion rubli. Pomiędzy gmachami większemi spaliły się także wielkie koszary wojskowe.

Brześć Litewski jest jednem z najstarożytniejszych miast. Pierwszy raz zanotowano w kronikach Brześcia wielki pożar w r. 1613, od którego miasto ucierpiało znacznie. Mieszkańców liczył Brześć litewski w 1880 roku 33,607, dotychczas jednak cyfra ta sięga 60,000 ludności. Brześć jest ogniskiem pięciu linii kolejowych: odnogi terespolskiej, łączącej go z Warszawą, oraz smoleńskiej, kijowskiej, grajewskiej i chełmskiej. Brześć Litewski jest miastem powiatowem gubernii grodzieńskiej, a leży nad Bugiem w miejscu, gdzie wpada doń Muchawiec.

— Urodzaje na polu są w tym roku tak fatalne, jak tego najstarsi nie pamiętają ludzie. Donosi o tem „Głos podolski": Czego śnieg nie wydusił, a myszy nie dojadły, to wichry i posucha wyniszczyła. Jeżeli nieba nie ześlą nam w najbliższym czasie ożywczych deszczów — grozi nam głód straszny. Wśród włościan, a szczególnie ubogich panuje teraz nędza, a potęgują ją jeszcze sekwestratorowie podatkowi, którzy bez względu na przednowek, ostatnią zabierają zalegającym z podatkami, poduszkę. Władze decydujące, powinny w tym wypadku kierować się więcej względami ludzkości.

— Z Brześcia Litewskiego donoszą 18. bm.: Spaliło się około 1500 domów, prawie wyłącznie drewnianych. Pożar zniszczył ulice: Miodową, Białostocką, Pocztową, Policyjną, Krzywą, Szeroką, Kobryńską, Mikołajewską, Piotrowską, Moskiewską, Szosową, Słucką i Rybacką, zkąd ogień powstał i szerzył się dalej aż ku centralnemu dworcowi kolei przez ulicę Szeroką. Od tego miejsca płomienie zwróciły się znów w innym kierunku. Ratunek był niemożliwy przy silnym wietrze, rozrzucającym iskry i głownie, i strasznem gorącu. Prawie wszystkie domy murowane ocalały. Hotele i zarząd policyjny nie uległy zniszczeniu. Ofiar w ludziach przeszło 20, dokładnie jednak dowiedzieć się o tem niepodobna. Mieszkańcy ubożsi koczują i nocują w polu, zamożniejsi mieszczą się po hotelach. Chleba najwcześniej dowieziono z Białej. Kościół ocalał. Zgorzały trzy cerkwie. Były restaurator Sacharow zgorzał z całym dobytkiem. Większe sklepy po większej części nie padły ofiarą ognia.

Nadeszły tu telegraficzne wiadomości o pożarach, wybuchłych w Grodnie i w Różanach. O rozmiarze pożarów bliższych szczegółów brak.

— Z Radomia donoszą: We wsi Lisów, odległej dwie mile od naszego miasta, dnia 12 bm. szerzył się pożar, który zniszczył całą niemal wieś. Wieczorem ogień ukazał się w stodole, napełnionej słomą. Skutkiem niepomyślnego kierunku wiatru, iskry z błyskawiczną szybkością padały na zacieśnione drewniane budynki i zapalały je. Wtedy dwa rzędy domów po obu stronach gościńca stanęły w płomieniach, kościołowi groziło niebezpieczeństwo, gdyż w około niego stojące topole zaczęły się palić. Tam skierowano energiczną obronę przy pomocy trzech sikawek i zdołano ocalić świątynię. Nad ranem pożar stłumione. Jak obliczono, spaliło się 21 domów mieszkalnych i 47 zabudowań gospodarskich, sporo zboża, inwentarza żywego i sprzętów gospodarskich. Dwaj włościanie są boleśnie poparzeni. Straty ogromne.

POD AUSTRYAKIEM

GALICYA.

Bogaty pokład soli odkryty został niedawno w dobrach Turza Wielka koło Sokołowa pod Stryjem. Pokład ten, mający przeszło 70 metrów grubości i zawierający 75% soli kamiennej, odkryty został tylko przypadkowo, a mianowicie przy poszukiwaniu za kainitem, zarządzonem jeszcze przed rokiem przez ministerstwo skarbu. Dokonane wiercenie do głębokości 600 metrów, przerwano obecnie skutkiem zagwożdżenia się świdra.

— Pokąsani przez wściekłą wilczycę. Ze Sokala piszą do „Kuryera Lwowskiego":

W nocy na 13 lutego b. r. około godziny w pół do 1 pojawiła się na przedmieściu sokalskiem „Zabuże" wilczyca i pokąsała stróża nocnego Wojciecha Łukaszczuka. Mieszczanin tutejszy Stanisław Konasiewicz, będąc o tej porze na odbywającem się weselu, wybiegł na krzyk wołającego o pomoc stróża, lecz i on pokąsany został; również pokąsaną została żona jego, Prakseda Konasiewiczowa, która wybiegła za mężem, by go napowrót zaciągnąć do chałupy. Dalszą ofiarą rozbestwionej wilczycy był kowal Józef Wilkoszyński, którego zwierzę pokąsało w twarz i palce. Wilczyca ta uciekła w kierunku do Krystynopola, gdzie ją tamtejszy gajowy hr. Wiśniewskiego, Jurko Hryszko — zastrzelił.

Biedny ten gajowy, który przez swój odważny czyn niezawodnie wielu ludziom życie uratował, padł jednak ofiarą swej odwagi.

Dnia 13 lutego przywieziono zastrzeloną wilczycę do Sokala i weterynarz miejski Rudoll stwierdził przy sekcyi, że wilczyca była wścieklizną tknięta. Pokąsana Prakseda Konasiewiczowa zmarła po kilku dniach. Konasiewicza, Wilkoszyńskiego i Łukaszczuka odesłano do szpitala św. Łazarza w Krakowie, by ich poddać szczepieniu ochronnemu przez prof. dra Bujwida. Na żądanie dr. Bujwida wysłano do Krakowa głowę zabitej wilczycy i króliki, zaszczepione cząstką jej mózgu, okazywały objawy wścieklizny.

Dalej odniosło się tutejsze starostwo do hr. Wiśniewskiego, by również wysłał pokąsanego gajowego do Krakowa, lecz hr. Wiśniewski tego nie uczynił. Po trzechtygodniowym pobycie w Krakowie wrócili tamci trzej zupełnie zdrowi do Sokala.

Dnia 13 maja zachorował ów pokąsany a nie szczepiony gajowy Hryszko na wściekliznę. Nieszczęśliwą ofiarę przywieziono do Sokala i człowiek ten wśród okropnych męczarń dziś umarł. Jak z tego wypadku ckrepnego przekonać się można, okazuje się szczepienie ochronne przeciwko wściekliznie nadzwyczaj zbawiennem. Szczepieni pozostali przy życiu i są zupełnie zdrowi, podczas gdy nieszczęśliwy gajowy, którego „chlebodawca" nie chciał wysłać dla uratowania życia do lecznicy krakowskiej, padł ofiarą.

POD PRUSAKIEM

W. KS. POZNAŃSKIE.

Poznań. D. 25 maja była sala sądowa widownią niezwykłego wypadku. Oskarżony Steller, kupiec z Berlina, wyskoczył z za kratek, a pochwyciwszy żelazny krucyfix, uderzył na sędziów. Tylko z największem wytężeniem udało go się pokonać. Zranił on woźnego a referendaryuszowi rozdarł odzienie. Stelierowi będzie za tę napaść wytoczony proces.

PRUSY WSCHODNIE I ZACHODNIE.

Olsztyn. Prusy Zachodnie. Morderstwo w zakładzie obłąkanych. W zakładzie obłąkanych w Kortau pod Olsztynem zaszedł 14go bm. okropny wypadek. W izbie przeznaczonej do przechowywania narzędzi zakładu zajętym był jeden z dozorców zakładowych otwieraniem paczki, gdy do niego przystąpił jeden z chorych prosząc o wodę do picia. Dodać należy, że do izby tej chorym przystęp wzbroniony. Kiedy dozorca chciał spełnić prośbę i odłożył nóż, którym otwierał paczkę, chory przywłaszczył sobie ów nóż, a wyszedłszy na korytarz pchnął nim bez powodu w piersi innego dozorcę nazwiskiem Mensinga, którego spotkał po drodze. Ciężko ranny dozorca skonał skutkiem rany już w 3 kwadranse potem, pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, pozostawiając młodą wdowę.

SZLĄZK.

Głos ludu górnoszlązkiego. Do młodzieńców polskich z Górnego Szlązka, idących do wojska, odzywa się w "Katoliku" pewien były żołnierz w następujących słowach: "Czas znowu nadszedł, w którym znaczna część młodzieży naszej do wojska powołaną zostanie. Większa część tych młodzieńców wraca do domu bez wiary w sercu, kalecząc język ojczysty, wstydząc się obyczajów ojczystych. I takie postępowanie jest w oczach głupców "feine". Niektórzy ojcowie smucą się nad tem, inni cieszą się, że syn wrócił "bildowany". Smutne to zaprawdę objawy i dla tego chciałbym jako taki, który też żołnierki zaznał kilka przyjacielskich słów doświadczenia do moich braci rodaków wystósować. Dużo młodzieńców przychodząc do wojska myśli swoją dolę poprawić, udawając Niemców wstydząc i zapierając się swojej mowy i — wiary. Lecz jakże mylą się tacy! Niemcy widząc takiego głupca, szydzą z niego, mimo jego niemieckich uczuć "polską kością" itd. go wyzywając. Dosyć już mają Niemcy swoich błaznów, by takiego głupca bez charakteru i własnej woli z otwartemi rękami przyjąć. Doświadczenie uczy nas czegoś wręcz przeciwnego. Inna sprawa jest z tymi, co wiernie się trzymają mowy i wiary świętej. Chociaż i oni na różach nie leżą, swojem pewnem dobitnem postępowaniem jednak zmuszają i Niemców do szacunku dla siebie, a doświadczenie wykazuje, że właśnie z takich Polaków najdzielniejsi żołnierze wychodzą, o czem Niemcy dobrze wiedzą i podług tego też sobie postępują. Rzeczą to jasną jak na dłoni, że człowiek bojący się Boga, kochający swoją mowę, będzie się starał i swoje powinności wojskowe sumiennie wypełnić. Gdy zaś niekiedy i ciężkie chwile przyjdą, znajdzie ulgę i pocieszenie w swojej polskiej książce modlitewnej i w polskich listach swoich miłych z domu. A gdy wróci potem taki dzielny i ze stałym charakterem do domu, nie tylko rodzina, lecz całe społeczeństwo z radością go wita, bo wie, że będzie z niego pożyteczny członek narodu swojego.

"Więc kochani bracia, nie odpychajcie przyjacielskich rad moich. Idźcie między obcych jako dzielni synowie Kościoła i ojczystej polskiej ziemi, jako wierni miłośnicy mowy naszej i narodowości."

— Kielcz. Nieszczęsny nałóg pijaństwa zabrał tu przed kilku dniami nową ofiarę. Żona pewnego robotnika kolejowego, już 60 lat mająca, przyszła w nietrzeźwym stanie do swej przyjaciółki. Nie zastawszy jej w domu, zaczęła szperać po kątach, szukając gorzałki, i w końcu ujrzała w przybocznej komórce flaszkę z jakimś płynem czerwonawym. Sądząc że to gorzałka, pociągnęła z niej kilkakrotnie. Tymczasem to nie była wódka, lecz — kwas karbolowy, który ją zaraz strasznie palić zaczął. Woda, której się potem napiła, nie zdołała naturalnie ugasić tego palenia, boleści wzmagały się z każdą chwilą, a po trzech godzinach nastąpiła śmierć. Pomoc lekarska nadeszła niestety za późno.

ROZMAITOŚCI.

Kardynał hr. Ledóchowski,

dawniejszy Arcybiskup gnieźnieński i poznański, a obecnie Prefekt Propagandy, obchodzi dnia 13 lipca 50-letni jubileusz kapłański.

†

NEKROLOGIA.

Wspomnienie pośmiertne. W Towianach, miasteczku położonem w gubernii kowieńskiej, a należącem do ks. Karola Radziwiłła, zakończył życie ś. p. ks. Józef Massalski przeżywszy lat 95. Tłumy ludu wiejskiego ze łzą w oku żegnały zwłoki kapłana, który przez lat blizko 50 stał na straży sumienia swoich owieczek. Świecił on ich przykładem swego pracowitego i bogobojnego życia, dążył wytrwale z pomocą dworu do wykorzenienia nałogów i podniesienia dobrobytu swoich parafian.

Humor Amerykański.

(Z angielskich pism).

Teraz może bezpiecznie podróżować.

Ruski władzca: — "Czy wszystko jest gotowem do mej podróży?"

Tegoż Wierny Służalec: "Wasza wysokość, każdy jeden w obrębie 10 mil od kolei, którą masz jechać, został aresztowanym i oddalonym".

Ruski władzca: — "To dobrze, Iwanowiczu. Jedźmy".

W wieku dwukołowca.

Z Gazety A. D. 2000.

"Wielka gromada widzów jest zabawiona w cyrku Klow & Sanghdust przez dziwaczne wykonania konia, inteligentnego zwierzęcia, który został importowanym i oswojonym przez "oswajacza" cyrku. Koń jest zaprzężony w skórzane paski do czterokołowego wózka. Zdaje się być oswojonym z skorzaną uprzężą i staje lub idzie naprzód za każdą razą gdy "oswajacz" przemówi do niego. Podczas przedstawienia cyrkowego koń z jego uprzężą bywa wyprowadzanym w koło cyrkowe i jedzie naokoło przed wielką i rozbawioną audencyą".

Ciężkie.

Było to pierwsze ciastko, jakie upiekła na własnem gospodarstwie, z dumą więc rzecze do swego małżonka:

— Jak uważasz, mogłabym zostać piekarką?

— Moja kochana — odpowiada małżonek — gdyby ciastka sprzedawano na wagę — zrobiłabyś majątek!

Exchange.

Także przyczyna.

— Co się z tobą stało? — spytali subjekci, gdy Tom wszedł do sklepu, spóźniwszy się o całe pół godziny.

Tom odetchnął mocno, ujrzawszy, że pryncypała jeszcze niema, złapał pioropusz i zabrawszy się do roboty tak gorliwie, jak gdyby odwczoraj ze sklepu nie wychodził, zaczął opowiadanie:

— Wszystkiemu winna moja lepsza połowa. Wczoraj upiekła na obiad placek. Ja placka nie lubię, lecz byłem zmuszony sprzątnąć porządny kawał. Dziś rano wstaję i widzę, że w jadalnym pokoju, gdzie właśnie stały resztki wczorajszego placka, zatrzymał się nagle zegar. Nie mówię aby powodem tego był właśnie placek, choć rzecz to bardzo podejrzana, dosyć, że się spóźniłem. Cóż ja tam winien?

St. Louis Post-Dispatch.

Opowiadanie lekarza.

Pełniąc obowiązki więziennego lekarza w mieście Clayland, hrabstwa Loamshire — opowiada nasz znajomy Dr. N. — byłem świadkiem zdarzenia jednego może w swoim rodzaju.

Pewna stara, sześćdziesięcioletnia kobieta, została skazaną na powieszenie za rozmyślne zabójstwo. Kapelan więzienny nie mógł sobie z nią poradzić. Była głuchą i nieczułą na wszelkie słowa pociechy i zachęty do skruchy. Zdaje się, że nie miała więcej pojęcia o śmierci, jak zwierze prowadzone pod nóż rzeźnika. Wyobraźnia jej zdawała się być zupełnie odumarłą.

W przeddzień egzekucyi, wieczorem, przysłała po mnie dozorcę więziennego. Było to w Listopadzie, jak zwykle więc o tym czasie, deszcz lał strumieniem, a zimny wiatr przejmował do kości. Gdym wszedł do celi więziennej, zastałem skazaną przed zakratowanem okienkiem, wpatrującą się w ciemne, pochmurne niebiosa. Dla tych, którzy znali szczegóły zbrodni, kobieta ta nie była przedmiotem litości, gdyż morderstwo przez nią popełniane odznaczało się brutalstwem i zgrozą; w tej chwili jednak przedstawiała doprawdy widok pożałowania godny. Usłyszawszy me kroki, odwróciła się szybko.

— Doktorze — rzekła — czy to prawda, że mam być jutro powieszoną?

Trudno było odpowiedzieć na takie pytanie, skinąłem więc tylko głową.

— A czy daleko ztąd do szubienicy?

— Około pięćdziesięciu kroków, naprzeciwko wrót więziennych.

— Aj, aj, przypominam sobie dobrze to miejsce — zawołała. Gdym była dziewczynką widziałam, jak wieszano tam Tohna Norrisa.

— A czy będę musiała iść tam piechotą? — spytała po chwili z wachaniem, którego nie zrozumiałem.

— Tak sądzę — odrzekłem.

To dobrze, doktorze. Czy możesz wyświadczyć mi jednę, jedyną łaskę?

Odpowiedziałem, że wszystko co prawo dozwala i co leży w mej mocy, gotów jestem uczynić.

— Dobrze, bo widzisz, doktorze, jutro będzie deszcz, niema wątpliwości, a ja jak żyję nie miałem jeszcze jedwabnej parasolki. Udziel mi więc takiej prasolki na jutro!

Ma się rozumieć, że nie odmówiłem. Oczy jej błysnęły radością i, jak mi następnie mówili dozorcy, spędziła noc zupełnie spokojnie. Ocknąwszy się nazajutrz rano, natychmiast spytała dozorców czy deszcz pada jeszcze. Otrzymawszy odpowiedź potwierdzającą, ucieszyła się wielce. Odczytanie wyroku i inne ceremonie nie uczyniły na niej najmniejszego wrażenia, nigdy jednak nie zapomnę wyrazu zachwytu, jaki zjawił się na jej posępnem, ostrem licu, gdy jej podano nową, jedwabną parasolkę. Otworzyła ją natychmiast, i przez całą drogę do szubienicy trzymała nad swą głową ręką, która jeżeli drżała, to nie z obawy, lecz ze wzruszenia, jestem przekonany.

N. Y. Record.

W restauracyi.

Stały gość (do kelnera). — Ostatnim razem znalazłem włos w zupie.

Kelner. — Hm, może być. Dziś jednak zapewniam, że pan nie znajdzie ani jednego. Powyciągałem wszystkie przed podaniem talerza na stół.

Texas Siftings.

Co prawdopodobniejsze?

John. — Czy wierzysz w to, że wieloryb połknął Jonasza?

Tom. — Mój kochany, czy sądzisz, że Jonasz połknął wieloryba?

Ch. Daily News.

Na stacyi policyjnej.

Hogan. — Panie komisarzu, prosiłbym o aresztowanie mej żony za noszenie przy sobie niebezpiecznej broni.

Komisarz. — Co za broni?

Hogan. — Piekielnie ostrej. Ostrzejszej od brzytwy — języka, panie komisarzu!

Judge.

Cenny sposób.

Gość, który stanął przed biurkiem kupca był może żebrakiem, a może i nie, w każdym razie nie przyszedł prosić o pożyczkę.

— Chcesz pan wiedzieć, jak zarobić dolara? — spytał grzecznie.

— Ma się rozumieć. Chciałbym nawet wiedzieć, jak zarobić więcej — odbowiedział kupiec.

— Możesz pan, przedewszystkiem jednak musisz wiedzieć, jak zarobić jednego.

— I to racya. Mów pan.

— Dobrze, lecz sposób, który chcę odkryć panu jest bardzo cenny. Będzie kosztować pana 10 centów.

— To jest dwie wódki.

— Tak jest, z dodatkiem zakąski.

— Masz więc 20 centów, mów prędzej.

— A więc tak, proszę pana: gdy przyjaciel jaki poprosi pana o pożyczenie pięciu dolarów, pożycz mu tylko cztery. Do widzenia!

Detroit Free Press.

Na kolei miejskiej.

Co za kwalifikacye masz pan na konduktora kolejowego?

— Umiem tak zawołać „34ta ulica", że pasażerowie myślą, iż wołam „ratusz!"

— Co z tego?

— Bardzo wiele! Wysiadają przy 34ej ulicy, będąc przekonani, że to ratusz, a spostrzegłszy omyłkę, są zmuszeni płacić, za drugi kurs jazdy.

— Dobrze! Możesz pan zacząć od poniedziałku.

Truth.

U. wróżbiarki.

Wróżbiarka. — Niezadługo wyjdzie pani za młodzieńca, który panią kocha.

Narzeczona. — Czy jest on blondynem?

Wróżb. — Tak.

Narz. — Czy na imię ma Henryk.

Wróżb. — Tak.

Narz. — A czy ma zamiar podarować mi pierścionek z turkusem i dwoma brylantami?

Wróżb. — Tak.

Narz. — A czy pojedzie zemną po ślubie do Europy?

Wróżb. — Tak.

Narz. (do przyjaciółki). — No, powiedz, czy to niezadziwiające? Zkąd, ona wie to wszystko?

Truth.

Ród Smithów.

Pierwszy John Smith. — Czytałem w dzienniku, że jakiś John Smith utrzymujący szynk na Bayard Street, będzie sądzony za morderstwo, inny zaś John Smith został powieszony w Texas za kradzież koni.

Drugi John Smith. — I ja słyszałem, że dwóch Johnów Smithów schwytano na gorącym uczynku o kradania trupów, wogóle jednak ród Smithów cieszy się bardzo dobrą reputacyą! Żaden z nich nie zasiada w kongresie!

Texas Siftings.

Dyplomata.

Pastor. — Na przyszłą niedzielę będę miał kazanie o zgubności gier hazardownych, słyszałem bowiem, że wielu z parafian zgrywa się bardzo.

Deacon. — Nie radziłbym. W przyszłą bowiem niedzielę mamy zbierać składkę na utrzymanie służby kościelnej. Ci więc którzy wygrywają, usłyszawszy kazanie, będą oburzeni, przegrywający zaś pokrzepią się kazaniem i także nic nie dadzą.

Pastor. — Hm, masz racyę.

Indianopolis Journal.

Kenwood polepszony kołowiec

DLA DAM

SPECIAL NO. 10.

Istotna waga 19 funtów dla dam ważących 175 ft. lub mniej

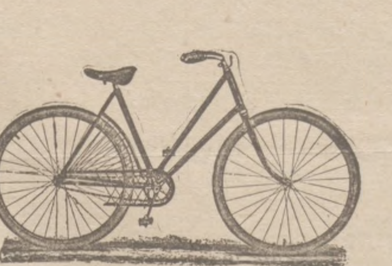

NAJLEKCIEJSZY kołowiec damski dla praktycznych dróg używany na CHICAGO CYCLE WYSTAWIE.

KENWOOD BICYCLE MFG. CO.

253—255 Canal Str, Chicago, Ill.

POLSKA TABAKA

WYRABIANA Z NAJLEPSZEGO TYTONIU PODŁUG NAJLEPSZYCH PRZEPISÓW POLSKICH PRZEZ AUG. BECK & CO. CHICAGO.

ZAPYTUJCIE SIĘ WASZYCH HANDLARZY O NIĄ.

NA SPRZEDAŻ we wszystkich hurtownych i detalicznych handlach.

SKŁADY DETALICZNE MAJĄ SIĘ ZWRACAĆ PO CENNIKI DO:

AUG. BECK & CO.

392-396 N. CLARK STREET, · CHICAGO.

Dec. 13—1895

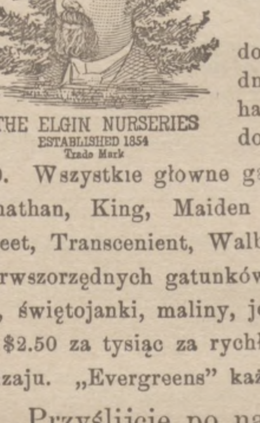

Szkółka ogrodowa

W ELGIN.

ZAŁOŻONA 1854.

NAJSTARSZA I NAJWIĘKSZA NA ZACHODZIE

Mamy wszystko co się należy do szkółki ogrodowej po najniższych cenach, dla pierwszorzędnego materyału. Wielki zapas jabłonek dla handlu jesiennego i na przyszłą wiosnę, tanio, 5 do 7 stóp wysokich, po 15c. każda. $12.00 za 100. Wszystkie głowne gatunki, tak jak Ben Davis, Early Harvest Jonathan, King, Maiden Blush, Mann, Minkler, Rambo, Tolman Sweet, Transcenient, Walbridge, Wealthy, Whitney i wiele innych pierwszorzędnych gatunków, jako i grusze, wiśnie, poziomki, winorośla, świętojanki, maliny, jeżyny, ożyny, agrest. Korzenie szparagowe po $2.50 za tysiąc za rychłe zamówienia. Drzewa ozdobne każdego rodzaju. „Evergreens" każdej wielkości milionami.

Przyślijcie po nasz katalog. Darmo dla każdego. Świadectwa: First National Bank w Elgin, Ills., lub wydawca tej gazety. **Adres:**

Ricker National Nursery Co.,

ELGIN, ILLS.

Dla Chicago i okolicy są rozmaite drzewka z powyższej szkółki do nabycia w ogrodzie W. Dyniewicza przy Diversey i Austin Ave. Jako to: lipy, Cathalpas'y i różne świerki.

(Oct. 25—95)

Thomas McKeown

PIECE

DO

ogrzania i gotowania,

Kombinacye z gorącem powietrzem, para ciepłą wodą.

61 E. Kinzie Str.,

CHICAGO, ILLS.

W Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce

WŁ. DYNIEWICZA,

532 Noble Str., - - - Chicago, Ills.,

JEST DO NABYCIA

WSPANIAŁE DZIEŁO:

Żywoty Świętych

STAREGO I NOWEGO ZAKONU

NA KAŻDY DZIEŃ PRZEZ CAŁY ROK.

Wybrane z poważnych pisarzów i doktorów kościelnych.

Do których przydane są niektóre duchowne obroki i nauki przeciwko kacerstwom, przytem kazania krótkie na te święta, które pewny dzień w miesiącu mają.

—— PRZEZ ——

KS. PIOTRA SKARGĘ,

TOM I i TOM II.

Dzieło to obejmuje przeszło 1300 stronnic wielkiego wyraźnego druku na pięknym papierze.

CENY SĄ NASTĘPUJĄCE:

Oprawne w półskórek, ze złotymi tytulikami.	**$ 6.00**
Oprawne cało w skórę " " "	**$ 8.00**
Oprawne cało w skórę wyzłacane brzegi ze złotymi tytulikami	**$10.00**
Drukowane na pargaminie ozdobnie oprawne	**$25.00**

Dzieło powyższe ŻYWOTY ŚWIĘTYCH napisane zostało przez Polaka dla Polaków i nie ma wyborniejszego wydania Żywotów Świętych jak księdza Piotra Skargi.

Dzieło to powinno znajdować się w każdym domu polskim, czy ubogim lub zamożnym. Jest fundamentem wychowania wzorowo dorastających dzieci a dla starszych osób jest pożytecznem i zbawiennem poczytaniem.

DO NABYCIA

w Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce,

W. DYNIEWICZA,

CHICAGO, ILLS.

AMERYKA.

Nowy zwrot w tragedyi Ish'ów.

Omaha, Nebr., 10 czerwca — Tajemnica tragedyi morderczej, w którą są Ish'owie zamieszani, wyświetlona dzisiaj została zeznaniem James'a Ish, że to on a nie jego żona— zastrzelił wczoraj Chappel'a. Pani Ish, gdy się dowiedziała że mąż jej przyznał się, całkiem upadła na duchu. Rzekła: "I czemuż on to powiedział? Prawdą jest, że Jimmy strzelał. Oboje wymyśliliśmy historyjkę i namówiliśmy się, że to ja strzelałam. Oboje myśleliśmy, że ja mogę z tego łatwiej się oczyścić jak on".

Wstępne przesłuchy odbędą się jutro rano. Odkryto nowe fakta dzisiaj, które wykazują, że Chappel i pani Ish od kilku miesięcy utrzymywali ścisłe stosunki. Również wydowiedziano się, że rana poprzedzającego czas tragedyą, Ish poszukiwał Chappel'a. W ubiorze Chappel'a znaleziono list odkrywający stosunki, jakie istniały pomiędzy nim a panią Ish. Chappel liczył lat 33 i przybył do Omaha w wrześniu ubiegłego roku z Kansas City, gdzie był detektywem dla jednej kolei żelaznej.

Bankier uznany obłąkanym.

Green Bay, Wis., 13 czerwca. — Sąd przysięgłych w sprawie G. S. Marsh'a, z Depere, uznał tegoż dzisiaj obłąkanym. Marsh był do niedawna wartym przeszło pół miliona dolarów, lecz wszystko stracił z nastaniem istniejących krytycznych czasów. Aresztowany został za kradzenie sąsiadowi siana, i dzisiaj "jury" uznała go obłąkanym.

Konferencya srebrna w Memphis.

Na "konferencyi srebrnej" w Memphis, Tenn., na którą zjechało się przeszło 2000 przyjaciół białego metalu, przyjęto w dniu 13 bm. rezolucyę, na mocy której żądają bezwarunkowo, aby rząd bił srebro dowolnie w stosunku 16 do 1.

Senator William Stewart, z Nevada, wypowiedział pierwszą mowę. Pochwalił i wyraził swe uznanie demokratom illinoiskim, że oni pierwsi przełamali lody i kwestyę srebra przyprowadzili przed oczy całego kraju.

Dalej przyjęto uchwały, ażeby nie szczędzić czasu ani pieniędzy aby za pomocą broszur i artykułów dziennikarskich wpoić w publiczność wiadomość o srebrze, ażeby gdy przyjdzie do głosowania, wszyscy byli należycie poinformowani w kwestyach finansowych i podług przekonań mogła głosować inteligentnie.

Senator Stewart utrzymywał, że nie potrzebujemy się bynajmniej oglądać za Anglią ani za żadnym innym krajem.

Nowi lewici.

Dowiadujemy się, że w dniu 8 bm. w kaplicy seminaryum prowincyonalnem św. Józefa w Troy, N. Y., zostało wyświęconych trzynastu nowych księży oraz uzyskało stopnie dyakonów i subdyakonów kilkunastu młodzieńców, w ogólnej liczbie 56. Pomiędzy tymi, którzy otrzymali stopień subdyonatu znajdujemy dwóch naszych rodaków: ks. Franciszek Rusin, z dyecezyi Syracuse, i ks. Julian A. Zieliński, z dyecezyi Trenton.

Wiadomość powyższą czerpiemy z "The Troy (N. Y.) Daily Press."

Młodym lewitom życzymy jak najlepiej, aby zaszczytnie zasłużyli się w tutejszym kraju tak pomiędzy swymi jak i innonarodowcami.

Nie wątpimy, że będzie to przyjemna nowina dla studentów naszych sposobiących się do stanu duchownego i po innych seminaryach a wiemy, że prawie każdy zakład taki w Ameryce ma choć po kilku naszej młodzieży.

Stopnie i święcenia nadał przew. ks. Thomas M. A. Ruske, biskup w Albany, N. Y.

Miał dynamit w kieszeni.

Waukesha, Wis., 13 czerwca. — Jan Baum, farmer z okolicy Momence, opuścił dom i wyszedł na farmę dla rozsadzenia kamieni. Wziął w tym celu małą ilość dynamitu, który włożył w kieszonkę od kamizelki. W drodze potknął się i upadł i dynamit eksplodował z ogromnym hukiem. Baum został rozszarpany na kawałki.

Rozbitki zatoniętego parowca "Colima".

Do San Francisco przybyło dnia 6 bm. 17 rozbitków z zatopionego parowca "Colima". Przyjechali na parowcu "San Juan". Gdy wylądowali, była to nędznie wyglądająca gromadka. Chociaż nazwiska wyratowanych ogłoszono, wielu mimo to przybyło jeszcze z nadzieją, że znajdą drogą osobę pomiędzy ocalonymi.

Opowiadania rozbitków potwierdziły raporta telegraficzne. Parowiec był zanadto naładowany i z samego początku podróży płynął dziwacznie. Podczas burzy parowiec przez 15 minut leżał przechylony na jeden bok a potem całkiem się przewrócił i zatonął. Kobiety i dzieci zatonęły znajdując się w swych kajutach, w których zostały zamknięte gdy nastała burza. Wielu z pasażerów zostało zabitych lub skaleczonych przez drzewo budulcowe znajdujące się na pokładzie, które huragan rzucał we wszystkich kierunkach.

Kawał drzewa, na którem znajdowali się: Cushing, Sutherland, Richardson i dwóch innych, płynął i rzucany był przez bałwany przez przeciąg 24 godzin. Na tym kawale drzewa było dwóch majtków. Jeden z nich miał małe pudełko z flaszkami wina Claret, które obydwa pili. Gdy się upili, poczęli się kłócić. W celu ocalenia reszty ludzi znajdujących się na kawale drzewa, zmuszeni byli zepchnąć jednego z tych dwóch majtków, oszalałego prawie z napicia się, w morze, w którem też utonął.

Masoni narzekają, że są za bogaci.

New York, 6go czerwca. — Komitet rewizyjny konstytucyi "Wielkiej Loży Masonów Stanu York" podał dwie rezolucye na konwencyi, która dzisiaj się zakończyła. Rezolucye te przyjęto. Pierwsza rezolucya zabrania odbywania nadzwyczajnych posiedzeń loż na nadanie stopni. Utrzymują, że za szybko robi się masonów i że należy w jakiś sposób skontrolować coraz to powiększającą się liczbę wolno mularzy. Loże będą mogły zwoływać posiedzenia nadzwyczajne tylko za pozwoleństwem Wielkiego Mistrza na towarzyszenie pochowie lub branie udziału w uroczystościach memoryalnych — a nie inaczej. Druga rezolucya przyjęta, zmniejsza opłaty obowiązkowe. Masoni są już za bogaci, tak że musi się zmniejszyć lub ograniczyć dochód. Własność w tym Stanie przenosi cyfrę 10 milionów dolarów i bogactwa wciąż się powiększają. Teraz podległe loże wpłacać będą do Loży Głównej tylko po $3.00 wstępnego i 50 centów rocznej opłaty od członka.

Z naszej legislatury.

W Izbie, w Springfield, bil ustanawiający pensyę $1000 za sesyę i $5 dziennie za specyalną sesyę, przeszedł i poszedł do senatu pod głosowanie w którym tak samo przeszedł.

— Od pierwszego Lipca weksle tj. rozmaite "noty", które zwykle miały trzy dni prócz czasu podanego, (three days of grace) będą pozbawione tych trzech dni i not wystawiony np. na 90 dni będzie płatny za 90 dni a nie o trzy dni później.

— Bil, zakazujący balbierzom golenie w niedzielę, przeszedł trzecie czytanie w senacie. Od 1 Lipca prawomocnym.

— Bil, zwany "civil-service" bilem, na mocy którego policya i wiele urzędów miejskich zostaną wyjęte z pod wpływu stronnictw politycznych, będzie prawem od 1 Lipca. Tym sposobem mianowania i obsadzania urzędów nie będą na zasadzie zasłużenia się i odebrania wynagrodzenia podczas wyborów, lecz na fundamencie zdatności. Przytem zwolnienia ze służby będą mogły zajść wtedy tylko, gdy pełniący służbę urzędnik wykroczy lub swem zachowaniem ściągnie na siebie żądanie o podanie dymisyi. Jestto bardzo ważny krok w biurokracyi naszych miast, gdyż do tego czasu urzędnicy i policyanci zmieniani lub oddalani zostali na robienia miejsca zwycięzkiemu stronnictwu — a taki system okazał się bardzo niekorzystnym dla wzorowego rządzenia miastami.

Będą uczyli tańczenia za pomocą nut.

Philadelphia, Pa., 1?go czerwca. — Odbyła się tu konwencya nauczycieli tańca, którzy zjechali się ze wszystkich części kraju. Pomiędzy innemi postanowili zaprowadzić naukę tańca za pomocą nut. Przytem konwencya przyjęła trzy zupełnie nowe tańce, które mają być modnemi w tym roku.

Miasta amerykańskie.

Brooklyn nazwane jest "Miastem Kościołów", dla tego, że jest tam więcej jak 300 kościołów.

Sheboygan jest "Miastem Zawsze Zielonem". Ma najwięcej drzew cedrowych.

Denver zostało nazwanem po gubernatorze James W. Denver, z Kansas.

Rochester jest "Miastem Wodociągowem", z przyczyny posiadania obfitego zapasu wody.

Louisville nazwane jest "Miastem Spadowem", z powodu pozycyi u spadów rzeki Ohio.

Savannah jest "Miastem Leśnem" południa, dla tego, że posiada wiele cienodajnych drzew.

Chicago nazywa się "Miastem Ogrodowem" — znajduje się w pośród płaszczystych preryi.

Burlington, Ia., jest "Grodem Sadowym" z obfitości drzew owocowych.

Seattle, Wash., nazwanem zostało po sławnym indyańskim naczelniku tegoż nazwiska.

New Orleans jest "Grodem Księżycowym", z przyczyny swego położenia nad skrętem rzeki Missisippi.

New Haven jest "Grodem Brzostowem". Najgłówniejsze ulice tego miasta są ocieniane przez wspaniałe stare brzosty.

Charleston jest "Grodem Palmetto", z obfitości rośliny tej nazwy w okolicy.

Wheeling jest "Grodem Gwoździ", z licznych fabryk gwoździ.

Nashville jest "Grodem Skalistym". Piękny kamień budowlany znajduje się tamże i jest wielce używanym w budowlach.

Buffalo jest "Królową Jeziór", z wspaniałej pozycyi nad temi wielkiemi morzami wewnętrznemi.

Boston jest nazwane: "Nowożytnemi Atenami" i "Miastem Narodów".

Milwaukee znane jest jako "Gród Śmietankowy" z śmietanowego koloru cegieł używanych w budowie gmachu. Glina z której te cegły są wypalane, nie posiada żelaza.

Eksplozya kotła w fabryce rymarskiej.

Fall River, Mass., 14 czerwca. Dzisiaj rano eksplodował kocioł w czteropiętrowej fabryce rymarskiej Henryka J. Langley, przy Coney ulicy. Cztery osoby zostały zabite a kilka uszkodzonych a cała fabryka jest masą ruin.

Podczas eksplozyi w fabryce znajdowało się 45 osób.

Po wybuchu domy okoliczne na tymczasem zamienione zostały na szpitale. Chirurdzy z całego miasta zostali przywołani na pomoc poranionym.

Okropny czyn farmera.

St. Francis, Kansas, 16go czerwca. — Frank Williams, farmer mieszkający 8 mil na północny wschód ztąd, wykonał morderczy napad na swą młodą żonę, na Wilhelma Smith, Alicyą Smith i potem zabił swoje dwa dzieci dziewczynkę 5-letnią i chłopca liczącego 9 lat.

Williams, który był wdowcem od sześciu miesięcy, poślubił pannę Dixon w ubiegłym miesiącu. Po czterotygodniowem kłótliwem pożyciu młoda żona porzuciła męża i poszła mieszkać do domu sąsiada A. P. Swansona. Tydzień temu Williams zagroził, że zabije swą żonę i panią Swanson. Wczoraj Swansonowie i pani William wybrali się do St. Francis w celu dania Williams'a aresztować. Stanęli w domu Jerzego Smith. Williams zjawił się i oświadczył, że wszystko załatwi wypłaceniem pewnej kwoty pieniędzy żonie i zostawi ją wolną. Wtem nagle wydobył rewolwer i począł strzelać. William Smith odniósł dwie rany w policzek i w plecy. Pani Williams została ugodzoną w usta i jest raniona niebezpiecznie. Alicya Smith została ugodzoną w piersi, lecz życie jej uratowała zapinka, po której kula się ześliznęła. Potem William czemprędzej wsiadł na wóz i pojechał do domu i tam siekierą zabił swoje dwa dzieci a na ostatek strzelił do siebie w głowę. Gdy szeryf przybył na farmę Williams'a, znalazł jego i dzieci bez ducha.

Nieszczęście na kolejowym moście.

Grand Rapids, Mich., 15 czerwca. — Dzisiaj podczas gdy na starym kolejowym moście "Chicago & West Michigan" kolei żel. znajdował się tłum ludu, tenże się zawalił i przeszło 20 spadło na dół na 15 stóp. Nikt nie utracił życia, ale sześciu pokaleczyło się i poraniło.

Flag-day.

Sobota była dniem tutejszego sztandaru czyli chorągwi amerykańskiej. W wszystkich miastach kraju dzieci szkolne zgromadziły się w parkach i miejscach otwartych, w laskach i ogrodach, dla uczczenia pamiątkowego dnia.

Zastrzelony na pikniku.

Indianapolis, Ind., 16go czerwca. — Socyaliści niemieccy mieli piknik dzisiaj w przedmieściu Irvington i pomiędzy innemi rozrywkami było strzelanie do tarczy. Po strzelaniu przez pewien czas, jeden z strzelców przypadkowo zaszedł za tarczę i tu znalazł leżącego bez duszy 9-letniego chłopca, syna Hugo Muellera, jednego z znakomitszych tutejszych socyalistów. Chłopak został ugodzony w głowę i śmierć niezawodnie była natychmiastową.

Całe miasteczko w niebezpieczeństwie.

Hazleton, Pa., 15 czerwca. Miasteczko Audenried, oddalone ztąd 2 mile na zachód, jest w niebezpieczeństwie zapadnięcia się z powodu zaniedbałego stanu rzeczy w Beaver Brook kopalni węgla. Ludność porzuciła domy i boi się wrócić po swe ruchomości. Ogromne rysy są na powierzchni całej ziemi i powierzchnia cała zapadła się już o kilka stóp. Wiele domów jest tak porujnowanych, że jeźli opadanie się ustanie, to będą musiały być rozebrane.

Towarzystwo polskie w Wheeling, W. Va.

Pan Ant. Januszewski, donosi nam że tam przybył ks. W. Dynia, na proboszcza parafii polskiej. Zaraz po przybyciu, nowy ks. proboszcz zabrał się do pracy w winnicy Pańskiej oraz zaczął zachęcać do przystępowania do Towarzystwa pod tytułem św. Władysława Króla, które założone zostało w dniu 12 listopada, 1891 roku. Pan Januszewski donosi dalej, że wszyscy tam zamieszkali rodacy są bardzo ucieszeni z przybycia ks. W. Dynia.

Po zniżonej cenie.
ZA PÓŁ CENY!!

Potrzebując wiele pieniędzy na spłacenie nowych maszyn do drukowania, postanowiłem zebrać potrzebny kapitał ze sprzedaży książek po zniżonej cenie.

Kto przyśle 5.00 (pięć dolarów) odbierze książek za $10.00 (dziesięć dolarów.)

Książki szkólne i kalendarze nie sprzedają się po zniżonej cenie.

Kto przyśle $7.50 odbierze za 15 dolarów.

Kto przyśle $10.00 odbierze za 20 dolarów.

Kto chce abyśmy opłacili przesyłkę, niech dołączy 10 centów do każdego dolara.

W. Dyniewicz,

532 Noble Str., Chicago, Ill.

Polska kopalnia złota w Cripple Creek, Col.

W przeszłym tygodniu 11 bm. odbyło się w Palmer House roczne zebranie akcyonaryuszów Tow. Bonanza Cripple Creek Gold Mining Co. Na miejsce ustępujących J. Kassera, M. Magdziarza i L. Janochy, obrani zostali dyrektorami: N. L. Piotrowski, H. Łubieński i St. Piotrowski. Reszta składu dyrekcyi pozostała ta sama co poprzednio. Urzędnikami Tow. mianowani zostali na rok następny, prezesem Rudolf Modrzejewski, wiceprezesem Adalia Satalecki, Sekretarzem Henryk Łubieński, kasyerem Nikodem Piotrowski.

BONANZA CRIPPLE CREEK GOLD MINING COMPANY.

Towarzystwo Akcyjne Kopalni złota pod powyższą firmą, inkorporowane podług praw stanu Illinois, nabyło na własność i opłaciło w zupełności cztery kopalnie złota w Cripple Creek Colorado. Dziesięciodolarowe akcye sprzedają się obecnie po dwa dolary.

RUDOLPH MODRZEJEWSKI, Prez. HENRYK ŁUBIENSKI, Sekretarz,
760 MONADNOCK BLOCK, Chicago, Ill.

Towarzystwo rozpoczęło na nowo w Maju roboty w kopalniach, wstrzymane śniegami w górach. Wystawiło ono kilka budowli, zakupiło maszyny i narzędzia górnicze. Zapuszczono w głąb skały dwa nowe szachty, przy których pracuje kilku polskich górników.

Z jednym z tych górników zdarzył się 18go bm. nader bolesny wypadek. Młody Artur Szymkowicz, 21 lat liczący miał roztrzaskaną rękę od wybuchu prochu używanego do rozsadzania skał. Amputacya całej prawej ręki okazała się konieczną i zaraz dokonaną została.

Równocześnie na Claimie Garland w szachcie gdzie pracował Szymkowicz, obnażyła się bogata żyła złotodajnego kwarcu, niosącego według dokonanej próby niemniej 24 dolarów złota z tony. — P. Henryk Łubieński opuszcza w tych dniach Chicago udając tu na dłuższy pobyt do Cripple Creek, celem urządzenia stałej odstawy rudy koleją żelazną do szmelcowni i młynów znajdujących się w dolinach.

TO I OWO.

* Następca tronu syamskiego, lubo jest młodym chłopakiem, jest jednym z sławnych autorów świata. Napisał już kilka powiastek dla angielskich miesięczników, i pisze i mówi płynnie trzema europejskiemi językami.

* Rezydencya p. Geo. W. Vanderbilt, w Asheville, N. C., kosztuje już przeszło 4 miliony dolarów a jeszcze nie jest wykończoną i weźmie jeszcze z pół wyżej podany sumy na "dokończenie" budowy i urządzenia.

* Ojciec pana Faure, prezydenta Francyi, jest tapicerem.

Drobne Wiadomości.

Obywatele w Omaha, Nebr., bez względu różnicy partyi i religijnych przekonań, postanowili wspólnemi siłami walczyć z A. P. A'stami, którzy zanadto zaczęli występować na katolików.

— W Południowej Karolinie wybuchły zaburzenia pomiędy białymi a negrami. W okolicy Mount Carmel przyszło do tak groźnego stanu rzeczy, że zażądano milicyi Stanowej na utrzymanie porządku.

— W Pennsylvanii szerzą się nieustannie pożary borów.

— Walcownia w Cleveland, O., zatrudniająca 600 ludzi podwyższyła myto o 10 procent. — Tak samo fabryki żelazne "Howard Harrison Iron Works", w Bessemer, Ala., zatrudniające 1500 ludzi podwyższyły płacę o 10 procent.

— Raporta z 50 powiatów w Południowej Dakocie o stanie urodzajów — są pomyślnemi. Ostatnie deszcze uratowały zboże. Zaś ze Stanu Washington donoszą, że owoce a szczególnie brzoskwinie będą tak obfitemi jak nigdy dotąd nie były.

— Czterdzieści siedm mil od Pittsburga zderzył się pociąg frachtawy z pociągiem, w którym się wagon wypłatny (pay-car) na kolei "Pittsburgh i Lake Erie" w dniu 12go bm. po południu i wskutek tego 13 ludzi zostało uszkodzonych. Zderzenie się zaszło na ostrym skręcie.

— W Yemasse, blisko Charleston, S. C., zderzyły się w dniu 16 bm. dwa pociągi na "Charleston & Savannach" kolei żel. Obydwie lokomotywy i 14 wagonów zostały po trzaskane na drzazgi. Czterech nieznanych "trampów", którzy kradli przejazd pod wagonami zostało zabitych. Maszynista z jednej lokomotywy utracił prawą nogę podczas gdy maszynista drugiej lokomotywy w samą porę wyskoczył i tym sposobem uchronił się od szwanku. Zderzenie się powstało z pomyłki telegrafisty wysełającego pociągi.

— Dyliżans, udający się z Ukiah, Cal., na zachód, został obrabowany przez rabusiów, którzy pomiędzy innemi zabrali 1,200 w gotówce posłańcowi Wells-Targo Expres kompanii. Rabunek wykonany został w dniu 16 bm.

HUMOR I PRAWDA.

Łapówki.

W jednem z miast europejskich doniesiono burmistrzowi, że jeden z urzędników miejskich bierze łapówki.

— Wymień mi pan jego nazwisko — rzekł burmistrz oburzony.

— Nazwiska nie wiem — odpowiedział zapytany — ale poznaćbym go poznał.

— Przyjdź pan więc jutro do mojej kancelaryi. Zwołam wszystkich urzędników, a pan wszakżeszmi winnego — powiedział i natychmiast wydał następujący cyrkularz do urzędników:

Panowie! Zjawił się w biurze mojem oszczerca, który śmiał oskarżyć jednego z panów o zbrodnię nie praktykowaną dotąd w naszym magistracie, o branie łapówek, i obiecał mi wskazać, winowajcę.

Bądźcie więc panowie łaskawi stawić się o godzinie 10 rano u mnie w kancelaryi — jako jeden mąż — by zadać kłam temu posądzeniu.

Po przeczytaniu tego wezwania, na drugi dzień, 20 urzędników zameldowało się chorymi i nie stawiło się w biurze burmistrza.

JAK SITO.

Główną funkcyą nerek jest do odłączenia od krwi w przejściu przez nie, pewnych nieczystości i wodnistych grupków, które ostatnie odchodzą przez pęcherz. Zatrzymanie tychże, z powodu nieczynności nerek, ściągają "chorobę Bright'a" gnicie nerek, wodną puchlinę, diabetes, albuminuryę, i inne choroby z tendencyą fatalną. Hostetter'a Stomach Bitters, wysoko usankcyonowany dyuretyk (środek pędzący uryny) i krwi czyściciel, pobudza nerki gdy są nieczynne do odnowienia swych "sitowych" funkcyi i przecedzania z życiowego prądu nieczystości, które zasiedlają go i grożą swoją własną egzystencyą jako organy ciała. Katar pęcharza, kamień i zatrzymanie uryny są również chorobami powstrzymane i odwrócone przez ten dobrodziejski promotor i odnowiciel organicznych czynności. Malaria, reumatyzm, zatwardzenie, tetryczność i niestrawność ulegają tym Bitters'om, które są zarazem pospiesznie doboczynnemi dla słabych i nerwowych.

KATALOG KSIĄŻEK

drukowanych w drukarni "Gazety Polskiej" W. DYNIEWICZA,

— w —

CHICAGO, - - ILLINOIS.

Książki historyczne, powieściowe, bajeczne, nowelle, romanse i humorystyczne.

Ciąg dalszy.

Tysiąc nocy i jedna. Powieści arabskie obejmujące przeszło dwa tysiące pięćdziesiąt stronnic pięknego wyraźnego druku. Zawiera następujące opowieści: Osieł, wół i rolnik — Kupiec i Geniusz — Historya o pierwszym starcu i łani — Historya o drugim starcu i o dwóch psach czarnych — Historya o rybaku — Historya o królu greckim i o lekarzu Dubanie — Historya o mężu i papudze — Historya o ukaranym wezyrze — Historya młodego króla wysp czarnych — Historya o trzech derwiszach królewiczach i o pięciu damach bagdackich — Historya pierwszego derwisza królewicza — Historya o zazdrosnyn i jego sąsiedzie — Historya drugiego derwisza królewicza — Historya trzeciego derwisza królewicza — Historya Zobeidy — Historya Aminy — Historya Syndbada morskiego i jego siedmiu niebezpiecznych podróży — Trzy jabłka — Historya o damie zamordowanej i o młodzieńcu jej mężu — Historya o Nureddynie Ali i Bedreddynie Hassan — Historya małego garbuska — Historya kupca chrześcianina — Historya opowiedziana przez szafarza sułtana kasgarskiego — Historya lekarza żyda — Historya opowiedziana przez krawca — Historya balwierza i jego braci — Historya Abulhassana Ali Ebu Bekar i Szemselnihary fawortki kalifa Haruna Alraszyda — Historya o miłości Kamaralzamana, królewicza wyspy Dzieci Chaledanu i Badory cesarzówny chińskiej — Historya królewicza Amdżyada i damy w mieście czarnoksiężników — Historya Nureddyna i pięknej Persanki — List Kalifa Haruna Alraszyda do króla Balsory — Historya Bedera książęcia perskiego i Dżóhary królewny Samandalu — Historya Ganema, syna Abn Eba, niewolnika miłości — Historya o książęciu Alasnamie i o królu geniuszów — Historya o Kodadadzie i jego 49-braciach — Historya królewny Derjabaru — Historya o śpiącym obudzonym — Historya Alladyna czyli o lampie cudownej — Przygody kalifa Haruna Alraszyda — Historya Kodżyi Hassana Abdalla — Historya o Ali Babie i o czterdziestu złodziejach zgładzonych ze świata przez jednę niewolnicę — Historya o Alim Kodżyi kupcu bagdackim — Historya o koniu zaczarowanym — Historya o książęciu Ahmedzie i wieszcze Parybanu — — Historya o dwóch siostrach zawistnych szczęścia młodszej siostry.
Cena $3.50
W mocnej oprawie 3 książki po 4 tomy w jednej książce z złotemi wyciskami. Cena $4.75

Testament Piotra Wielkiego, czyli zamiary Moskali zawojowania całego świata 5

Trupia Wieża. Powieść Bułgarska, osnuta na życiu Słowian Południowych pod rządem tureckim przez E. z K. Puffke. - - - 10c.

Trzej Wędrowcy. Chrześcianin, Zyd i Turek, czyli kto w Bogu pokłada zaufanie, o tem ma tenże ojcowskie staranie. Powieść nader powabna i pouczająca przez Tomasza Wiśniewskiego 30

Trzy Jabłka, czyli skutki lekkomyślności niewolnika murzyna i jako tenże murzyn za karę został osądzonym na powieszenie. Opowiadanie Szeherazady. (Z tysiąc nocy i jednej.) . 10

Trzynasta Baterya z wojny francusko-włoskiej r. 1859 5

Trzy miesiące. Ze znalezionego rękopismu, wydał Józef Narzymski . 30

Trzy Powiastki zebrane przez „Gazetę Polską". Zawiera: 1) Walka z wilkami, 2) Teściowa i świekra, 3) Powieść Wschodnia 10

Urocze oczy i strach złapany. Powiastki z życia ludu 10

Utwory ostatniego Czwartaka Jerzego Ręczyńskiego, Kapitana 4 pułku piechoty polskiej, kawalera krzyża Virtuti militari, profesora fortyfikacyi, inżynieryi i języków tegoczesnych, w Foyle College, w Londonderry, Irlandyi 10

Walka na życie i śmierć. Powieść z czasów rewolucyi francuzkiej.
Cena . . . . 10c.

Walka o Miliony czyli Rodzina Lanquierów. Powieść. (Przekład z francuzkiego). E. P. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. $3.75.

Wawrzyniec Kaszubski czyli Kto z Bogiem to Bóg z nim. Obrazek z czasów Jana IIIgo, przez Wojciechowskiego 25

Zbiór Powiastek, ciekawych i wesołych opowiadań historycznych, i artykułów treści naukowej i opisowej. Żebrane przez "Gazetę Polską."

Zawiera:

1 Osobliwsza para przyjaciół. 2 Złodziej nad złodzieje. 3 Prawdziwe wiedeńskie kiełbaski. 4 Pogróżki z tamtego świata. 5 Potwarca, czyli miłość wiernie dochowana. 6 Ukarani rodzice. 7 Szlachetny młodzieniec. 8 Król i gosposia. 9 Dobry, kochany pan. 10 Czary. Powiastka z życia ludu czeskiego. 11 Zwiastunka śmierci. Prawdziwe zdarzenie. 12 Tak mi panie Boże dopomóż. Zdarzenie prawdziwe. 13 O życie lub śmierć. Powieść z czasów napoleońskich. 14 Wzmocnij ogień! Opowiadanie Roberta Davis. (Z angielskiego). 15 Swaty Napoleona I. 16 Wesele wiejskie. 17 Pochodzenie Chińczyków. 18 Straszna komnata. Opowiedział M. A. Ruda. 19 Koń pana konsyliarza. 20 Środek ziemi. 21 Baccarat. 22 Guyana. 23 Słońce wśródzimowe w Laponii. 25 Uzdolnienie żołnierza rosyjskiego. 25 Cośkolwiek z historyi psa. 26 Żałoba afrykańska. 27 Anioł biały. 28 Orzeł amerykański. 29 Malowanie skóry i tatuowanie. Marsylianka Murawiewa. 31 Święto rewolucyjne w Meksyku. 32 O chińskich niewiastach. 33 Postęp kultury w starożytności. 34 Starożytne przebiegi toaletowe. 35 Apetyt ptasi. 36 Socyalne położenie rzemieślników u starych Greków. 37 Naród pustelniczy. 38 Nasz biały chleb. 39 Stósunki obojga płci. 40 Ubiory z drzewa i chleb z drzewa. 41 Do historyi kompasu. 42 Drogi doktór. 43 Ludzie ubodzy jako prezydenci. 44 Amerykański bawół. 45 Dziwna rzeczpospolita. 46 Planeta Mars. 47 Coraz mniej złota. 48 Budhaizm. 49 Marzyciele czyli też oszuści. 50 Messyasze dawniejsi i teraźniejsi. 51 Podziemne morze na zachodzie. 52 Przyszłość świata. 53 Mieszkańcy jaskiń. 54 Największy kwiat w świecie dotychczas znany. 55 Testament Piotra Wielkiego. 56 Stracenie Karola I. 57 Choroba familijna. 58 Leczenie rudoskórców. 59 Gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. 60 Nowe historyczne odkrycie o ustanowieniu hierarchii w Ameryce. 61 Żydowskie krople w szlacheckiej krwi. 62 Żona Bismarcka jest jędzą. 63 Przedhistoryczna Arizona. 64 Nowy nieprzyjaciel pijaństwa. 65 Niektóre dziwne wypadki. 66 List miłośny. 67 Dżugas, bohater Żmudzki. 68 Sirius. 69 "Ogród piekła." 70 Nie są obciążeni odzieżą. 71 Skutki wojny. 72 Piasek arabski. (Wyznanie mądrej głowy). 73 Z młodych lat prezydentów Stanów Zjednoczonych. 74 Zmysłowość zwierząt. 75 Deszcz i fabrykańci deszczu. 76 Postęp w 4ch wiekach od czasów Kolumba. 77 Postne potrawy. 78 Sahara. 79 Montevideo. 80 Stacya Jerozolima w r. 1892. 81 Jak się Japończycy obchodzą z dziećmi. 82 Adwent. 83 Arka Noego. 84 Czarny papież. 85 Grób Katarzyny Jagiellonki. 86 Z epopei Napoleońskiej.

W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena $1.50.

Ciąg dalszy nastąpi.

KONSUL
H. CLAUSSENIUS,
Jeneralna Agentura
BREMENSKICH
Parowych Okrętów
(North German Lloyd),
BREMEN do NEW YORK i napowrót.
Weksle, wpłaty pieniędzy przesyłane wprost w dom.
Najtańsze
KARTY OKRĘTOWE
Pełnomocnictwa wystawia prawne i ściąga spadkobierstwa.
H. CLAUSSENIUS i Co
80 — 82 Fifth Ave.
CHICAGO, ILL.

FIRST
NATIONAL BANK
OF CHICAGO.
PIERWSZY
Narodowy Bank
W CHICAGO.
Narożnik Monroe i Dearborn ulic.
KAPITAŁ $3,000,000.
WEKSLE.
Berlin — Niemcy, Wiedeń — Austrya, Petersburg — Rosya i wszystkie inne europejskie kraj jako też na wszystkie kursujące pieniądze.
LISTY KREDYTOWE
dla użytku podróżnych w wszystkie części świata, ściąganie spadkobierstw (schedów) wszelkich należności z Polski, Niemiec, Austryi, Rosyi i wszystkich europejskich krajów za bardzo umiarkowaną komisyą.
Zarząd
LYMAN J. GAGE, Prez.
JAS. B. FORGAN, Vice-prez.
RICHARD J. STREET, Kasyer.
HOLMES HOGE, Asst. Kasyer.
FRANK E. BROWN, 2 Asst. Kasyer.

DYREKTORZY
SAM'L M. NICKERSON, E. F. LAWRENCE.
S. W. ALLERTON, F. D. GRAY,
NORMAN B. REAM, NELSON MORRIS.
R. C. NICKERSON, L. J. GAGE,
EUGENE S. PIKE, JAS. B. FORGAN.
A. A. CARPENTER.

GREENEBAUM SONS,
BANKIERZY
83 & 85 Dearborn Str.,
CHICAGO.
Pożyczki na własność realną.
Załatwiają ogólne sprawy bankierskie.

Założone w roku 1847.
C. B. Richard & Co.,
62 Clark Str., Chicago.
New York — Chicago — Hamburg.
Największy i najstarszy interes bankowy i pasażerski w Ameryce
Załatwiamy schedy i pełnomocnictwa.
Przekazy pocztowe i weksle na wszystkie miejscowości.
Bilety podróżne po najtańszych cenach po wszystkich liniach.
W niedzielę bióro jest otwarte od 10 do 12 godziny.
W naszem biórze mówi się po polsku.
A. SEBETOWSKI
polski klerk.

Od roku 1856 w Chicago
Kozminski & Co.,
164—166 Randolph Str.
Pieniądze do wypożyczenia po najniższych procentach na własność w Chicago. Najlepsze hipoteki i akcye si sprzedają.
Pełnomocnictwa konsularne i notaryalne potwierdzone. Ściągamy w sposób jak najtańszy spadki i inne pretensye.
Bilety pasażerskie do i z Europy bardzo tanio.
Weksle i wypłaty pocztowe na wszystkie strony kuli ziemskiej.
Wyprawa pakunków do Europy dwa razy tygodniowo szybko i ta io.

Skład założony w r. 1851
Henry Schoellkopf
grosernik hurtowny i drobiazgowy
232-234 EAST RANDOLPH STR.,
pomiędzy Franklin i Market ulicami
Chicago, Illinois.
sprzedaje po najtańszych cenach:
Najlepszy, prawdziwy ser szwajcarski,
Ser Edamski i ser Parmesański,
Fromage de Brie i ser Roquefortski,
Ser roślinny, Neuszatelski i Limburgski,
Bruńświcki salseson,
Salami, Westfalskie szynki,
Wędzone i marynowane węgorze,
Hollandzkie sztokfisze, anchovies,
Nowe Hollandzkie śledzie, rosyjski kawiar,
Prawdziwe francuzkie sardyny i szampiniony,
Francuzki groch, najlepszą oliwę,
Niemieckie szparagi, krajaną fasolę,
Niemieckie jagły, sosewicę, kaszkę pszenną,
Najlepszy jęczm eń perłowy, kaszę jęczmienną,
Kaszę tatarczaną, kaszę owsianą,
Mąkę kartoflaną, kaszę ryżową,
Świeże suszone grzyby, paprykę,
Niemieckie powidła, mak,
Świeże orzechy, migdały, cytronat,
Suszone gruszki, wiśnie, prunele,
Francuzkie śliwki, świeże rodzenki,
Włoskie łazanki (nudle) makarons,
Najlepszą Vanilla czekoladę z kakas,
Prawdziwą rosyjską herbatę, extrakt mięsny
Prawdziwą kawę Java, Mokka i Rio,
Prawdziwą tabakę do zażywania Locback'a,
Niemieckie kołowrotki i grempie,
Drewniane trzewiki i pantofle (drewniaki),
Świeże siemię warzywowe, siemię trawy,
Siemię dla kanarków, siemię konopniane rzepikowe,
jako i wszelkie inne towary korzenne
Henry Schoellkopf.

Dr. Eleonora Muszynska,
posiadająca dyplom doktora wszystkich chorób kobiecych,
z dwuletnią praktyką w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, oraz profesorka akuszeryi w medycznem kolegium udziela lekcyi akuszeryi i egzaminuje w polskim języku z wydaniem dyplomu.
Leczy wszystkie zastarzałe choroby kobiece jako to: niepłodność, krwiotok choroby maciczne, ból głowy, ból gardła, zastarzałe rany, puchliny róże ból oczów, i wszyskie dziecinne i letnie choroby, oraz wywyichnięcia rąk i nóg naprawia. Specyalność lekarstwa u dziela na choroby maciczne i leczy choroby piersiowe, ból krzyża i w plecach i reumatyzm.
Godziny ofisowe od 10 rano do 12 od 4 do 6 wiecz.
764 Milwaukee Ave., nap. Cleaver St. CHICAGO, ILL.

A. Zdanowicz
181 Salem Str.,
BOSTON, MASS.
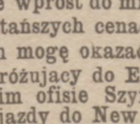
Agentura Okrętowa, Kolejowa, interes bankowy.
Sprzedaję karty okrętowe na pocztowe parowce najlepszych linii do i z Europy — wymieniam i wysełam pieniądze wprost do mieszkania adresata po najtańszych cenach i w 4ch tygodniach mogę okazać kwit z Europy.
Podróżujący do Europy — kupując w moim ofisie Szyfkartę otrzymują bilet jazdy do New Yorku DARMO, a cena szyfkart ta sama co w New Yorku. Wyrabiam plenipotencye z zaświadczeniem Konsulów.

Nowożeńcy!!
Kto chce mieć!?
tak piękną pamiątkę jaką jest
"PAMIĄTKA SLUBU"
obraz rozmiaru 22x28 cali — niechaj przyśle 50c. a otrzyma obraz ten przez pocztę bez żadnej dopłaty. **KTO PRZEŚLE 10c. w znaczkach pocztowych OTRZYMA na okaz "PAMIĄTKĘ ŚLUBU", format zmniejszony — później przy zamówieniu obrazu 22x28 dopłaci tylko 40c.**
WYRABIAM TANIO, PIĘKNIE i podług najnowszej metody tuszowe lub kolorowane PORTRETY Z FOTOGRAFII. Na zapytanie prześlę dokładne informacye i cennik.
OBRAZY SW. PAŃSKICH
w przepięknych kolorach — olejo-chromo wielkości 16x20 cali po 25c. jeden — przesyłkę opłacam.
Dla agentów i odbiorców we większej ilości odstępuję stósowny procent.
Kilku więcej Agentów poszukuję!!!
Pieniądze można przesyłać przez M. O. albo w liście registrowanym — albo w znaczkach pocztowych. Adresować do:
J. KWAŚNIEWSKI,
456 Mitchell Str., Milwaukee, Wis.
albo do: W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str. Chicago, Ill.

JAN H. XELOWSKI,
Apteka Polska
709 Milwaukee Ave.
CHICAGO.
Kompletny wybór lekarskich i chirurgicznych instrumentów, pasków na ruptury, bandaży i kuli (crutches), tudzież lekarstw specyalnych, krajowych i importowanych, każdego gatunku krople, medycyny patentowe, wina krajowe i importowane.
PIJAWKI
sprowadzane ze Szwecyi.
Zamówienia pocztą natychmiast załatwiane i wysełane do wszystkich części kraju po odebraniu ceny.
Przyślijcie 2 centową markę pocztową a dostaniecie odwrotną pocztą CYRKULARZ i RADY jak użyć słynnych familijnych lekarstw
Dra BONKER.
JAN H. XELOWSKI,
709 Milwaukee ave., - Chicago, Ill.

GOLDZIER & RODGERS,
ATTORNEYS AND COUNSELLORS AT LAW
KEDZIE BUIDING,
120 RANDOLPH STR.
CHICAGO.
TAKE ELEVATOR.

ŁYSA GŁOWA
Zapłaty nie ma bez wyleczenia, zapłaty żadnej jeżeli nie będą wąsy. Piszcie po cyrkularze lub pytajcie się waszego aptekarza o moje lekarstwo.
Prof. Birkho , Masonic Temple, Chicago.

Stan. Bobowski,
Kuśnierz Polski,
wyrabia rozmaite futra, deki, czapki, rękawiczki ciepłe, jako i kaftany spodnie i westki z owczej skóry z wełną rozmaitej długości, własnej wyprawy i ręcznego szycia.
GOSTYŃ,
Downers Grove, Ill.

$25 BUYS

Moja studnia jest tylko 125 stóp głęboka Mam Chicagoski wiatrak nad powyższą studnią który unosi wodę do rezerwoaru znajdującego się 40 stóp nad ziemią. Jest zupełnie automatycznem, nie potrzebuje żadnego zajęcia się nim, ani pilnowania.
Uważam wiatrak Chicago za tak doskonały prawie, o ile wiatrak nim może być i radzę moim przyjaciołom, aby kupili „Chicago".
W. Dyniewicz,
Adresujcie do:
Chicago Wind Motor,
241 South Jefferson Str.

SEVERA BALSAM NA CHOROBĘ PŁUC.
JEST NAJLEPSZEM LEKARSTWEM na wszystkie choroby gardła i płuc, na wszystkie rodzaje kaszlu, duszności, bronchitis, febrę płuc, dławicę, plucie krwią, influenzę, zapalenie krtani i ból w piersiach. Cena 50 c. i 25 c.
Na sprzedaż w wszystkich aptekach.
Severa małe pigułki na wątrobę są najlepszem środkiem odprowadzającym. Cena 25 c.
BÓL GŁOWY,
neuralgia, febra i bóle w ogóle zostają szybko i skutecznie usunięte przez
SEVERA' PROSZEK na ból głowy, i neuralgię. CENA 25 c.

FARMY. DOMY.
Pożyczka Pieniędzy.
Chas. A. Brillow & Co.,
531 Noble ulica w Chicago, Ill.
Firma ta ma do sprzedania farmy urządzone i grunta w różnych miejscowościach. — Właściciele domów w Chicago łatwo mogą zrobić zamianę na dobre farmy.
Wypożycza Pieniądze.
Ubezpiecza od ognia.
Załatwia wszelkie prawne czynności.
Obowiązkiem naszem będzie starać się spiesznie, dobrze i tanio załatwiać powierzone interesa.
S. Nicki, dyrektor. x

A. Zdziebłowski,
ZAKŁAD
Stolarski i Rzeźbiarski,
458 Noble Str.,
CHICAGO, ILL.
Wykonywa wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące, urządza ofisy szkoły, ołtarze, konfesyonały i t. p.
Gustownie tanio i na czas.
x

Aug. GROSS,
680-682 Wells Street,
CHICAGO, - - - - - - ILLINOIS
Telefon 3443.
Skład Fortepianów
NAJLEPSZYCH FIRM.
— Jako to: —
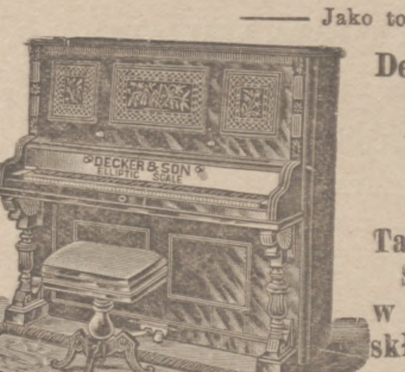

Decker,
Gabler,
Schubert,
Gilbert,
Pease
Także własnego wyrobu. Sprzedajemy taniej jak w jakimkolwiek innym składzie.
Nowe Fortepiany od $200.00 wyżej, także sprzedajemy Organy i instrumenta muzyczne. Strojenie i reperacye fortepianów wykonujemy akuratniej i po nizkich cenach.
Kto umie pisać po angielsku lub niemiecku niechaj pisze w tych językach.

Obrazy Kolumba.
Format 17x24, w ślicznych kolorach. Obraz ten jest chromo-litografia w oleju na sztywnym płóciennym papierze.
Cena 50 centów.
Kolumbijskie 2 centowe znaczki pocztowe kolumbijskie mają ten sam obrazek na znaczku.
Biorącym w większej ilości stósowny rabat.
Należytość za ten piękny obraz przysyłać można w znaczkach pocztowych do Pierwszej Księgarni Polskiej
W. DYNIEWICZA,
532 NOBLE STREET. - - - - - - CHICAGO, ILLINOIS

FARMY! FARMY!
Przyjdźcie odwiedzić waszych przyjaciół zamieszkałych w pięknych **POLSKICH KOLONIACH.**
Hofa Park, Pulaski Sobieski i Kraków
w Stanie Wisconsin.
Podczas EKSKURSYI NA 4go LIPCA, tykiety zwrotne z Chicago do Sobieski kosztować będą cokolwiek ponad $8.00. Zaś z Milwaukee do Sobieski, tykiet zwrotny kosztować będzie około $5.00.
Na Stacyi Sobieski, oczekiwać będą ekskursyonistów wozy i konie gotowe obwieść ich bezpłatnie po koloniach.
Najdogodniejszy pociąg wyjeżdża z Chicago z **Union Depot** o godz. 8mej wieczorem. Ten sam pociąg opuszcza **Union Depot** w Milwaukee **o godz. 10tej minut 30** wieczorem i przybywa do **SOBIESKI** rano o wschodzie słońca.
Mamy tutaj doskonałe widoki na bardzo obfite żniwo.
Wszystkie listy adresujcie do:
J. J. HOF LAND CO. Milwaukee, Wis.
Zaś tykiety kolejowe wykupcie wprost do SOBIESKI WIS., na kolei "Chicago Milwaukee i St. Paul," i nie zatrzymujcie się w Milwaukee.

Telefon No. 1798. Założone 1885.
HENRY DETMER,
SCHILLER BUILDING, 103 — 109 E. Randolph ul.
SKŁAD nowych i z drugiej ręki Fortepianów — i — Organów, Po wszelkich cenach.
Fortepiany wynajmujemy.
W razie zakupna odliczamy jedno roczn dzierżawę od ceny.
Rozmaite instrumenta muzyczne.
Piszcie po ceny i warunki.

REFERENCYE:
Ks. Winc. Barzyński, rektor kościoła św. Stanisława Kostki w Chicago.
Polskie Siostry Nazaretanki w Chicago.
Polskie Siostry Notre Dame w Chicago.
Siostry św. Franciszka w Chicago.
Ks. A. J. Thiele w Chicago.
Szpital Braci Alexianów w Chicago.
Szpital św. Elżbiety Chicago.
Ex-alderman Kowalski w Chicago.
C. W. Dyniewicz w Chicago.
Prof. St. Szwajkart w Chicago i wielu innych w Chicago i w całym kraju, który kupił odemnie Fortepiany.
Księża F. Byrgier, G. Kolesinski w Chicago, P. P. Kiołbassa, b. skarbnik miasta Chicago.

J. J. HAWELKA & CO.
Pożyczki na własność (Real Estate).
Bióro zabezpieczenia.
Ogólne Bióro parowcowe i kolejowe Bilety
do i z
EUROPY
po najtańszych cenach. Zajmuje się szczegółowo wydzierżawianiem domów.
379 W. 18-th Str.

PATENTS
CAVEATS, TRADE MARKS COPYRIGHTS.
CAN I OBTAIN A PATENT? For a prompt answer and an honest opinion, write to **MUNN & CO.,** who have had nearly fifty years' experience in the patent business. Communications strictly confidential. A **Handbook** of Information concerning **Patents** and how to obtain them sent free. Also a catalogue of mechanical and scientific books sent free.
Patents taken through Munn & Co. receive special notice in the **Scientific American,** and thus are brought widely before the public without cost to the inventor. This splendid paper, issued weekly, elegantly illustrated, has by far the largest circulation of any scientific work in the world. **$3** a year. Sample copies sent free.
Building Edition, monthly, $2.50 a year. Single copies, **25** cents. Every number contains beautiful plates, in colors, and photographs of new houses, with plans, enabling builders to show the latest designs and secure contracts. Address
MUNN & CO., NEW YORK, 361 BROADWAY.

PEDICURA
NA POCENIE NÓG, BÓLE ITD
Przyszlijcie 50 centów w znaczkach pocztowych lub przez Money Order a wyślemy wam pudełeczko
Pedicura Maści.
Gwarantujemy pewne uleczenie (w jednym tygodniu) pocenie nóg i rezultaty pocenia nóg jak: bóle, zła woń itd., nie szkodząc waszemu zdrowiu — jeźli użyte jak przepisano. Adres:
PEDICURA CO.,
31 N. Wright ulica, - Chicago, Ills.
P. S. Piszcie wasz adres wyraźnie. (x)

Mój mąż nie rozumie jak to można.
$60 Kenwood Maszyna za $23.00
$50 Arlington Masz. za $19.50
Standard Singer Maszyny $8.00 $11.00, $15.00 i 27 innych gatunków. Wszystkie urządzenia DARMO. Dostawimy ją do samego domu, na 30 dniową próbę nie żądając ani centa z góry. Porto także opłacamy. Kupujcie wprost z fabryki. Możecie sobie zaoszczędzić wielki procent agenta. Przeszło 100,000 w użyciu. Katalogi i świadectwa posyłamy bezpłatnie. Piszcie natychmiast. Adres: **CASH BUYERS' UNION** 158 164 West Van Buren St. B Chicago, Ill.
Nov. 1—95. L. B. 262.

ALEKSANDRA CHODZKI dokładny
SŁOWNIK
POLSKO-ANGIELSKI I ANGIELSKO-POLSKI
został wydrukowany w drukarni Gazety Polskiej.

Dzieło to jest w dobrej, mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami: zawierające 924 stronnic wyraźnego druku na dobrym papierze. Kosztuje tylko 4 dolary. Dzieło to jest potrzebne każdemu Polakowi w Ameryce, który tu obrał sobie ten kraj za drugą ojczyznę. Językiem urzędowym i biznesowym w Ameryce jest język angielski i bez znajomości tego języka nie można tu prowadzić żadnego interesu, ani zajmować posad w urzędach, biurach itd. Tu w Ameryce oprócz ojczystego języka i angielskiego znajomość innych języków jest zgoła niepotrzebną. Kto oprócz swego języka, umie po angielsku, wszędzie w całej długiej Ameryce rozmówi się i interes odprawi. Kto umie po angielsku, chociaż nie płynnie, łatwo znajdzie pracę, posadę i łatwo wybranym być może na jaki urząd. W handlach bez języka angielskiego i najbardziej wykształcony człowiek pozostaje w tyle i zatem w własnym interesie każdego tu mieszkającego Polaka jest jak najprędzej nauczyć się języka angielskiego. Początkową książką dla nieumiejących po angielsku jest "Pośrednik Polsko Angielski" cena 65 centów; potem koniecznie potrzebną jest książką **Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski,** albowiem w tymże słowniku łatwo znajdzie się co znaczy polskie słowo w języku angielskim i słowo angielskie co znaczy w języku polskim. Każdy jeden, który tu w Ameryce chce pozostać, powinien mieć Słownik ten w swoim domu; u każdego czy to robotnik, rzemieślnik, farmer, biznesista, handlarz lub urzędnik, powinno to dzieło znajdować się pod ręką. Czy kto chce list napisać po angielsku lub chce co przetłumaczyć z książki lub gazety angielskiej na język polski, nie może obyć się bez Słownika Polsko Angielskiego i Angielsko-Polskiego. Nizka cena tego dzieła jest tak przystępną, że i najuboższy człowiek może je kupić.

Jak również dzieło to jest wielce użytecznem dla byznesistów nie umiejących po polsku a mających interes z Polakami. Gdy kto zażąda kupić jaki artykuł a nie umie po angielsku nazwać, napisze po polsku a byznesista podług Słownika zrozumie czego żąda.

Przysyłajcie po 4 dolary a wyślemy każdemu i przesyłkę sami opłacimy.

Wasz ziomek i sługa

WŁADYSŁAW DYNIEWICZ.

ALEX. CHODZKO'S Complete
DICTIONARY
ENGLISH-POLISH AND POLISH-ENGLISH
is a very advantageous work for every Businessman who has business with Poles Containing 924 pages in hard binding. Price only $4.00.
Address: W. DYNIEWICZ, Publisher,
532 NOBLE STREET. - - CHICAGO, ILLINOIS

KATAR
Choroby skóry
Choroby nerwowe

Wyleczone w domu.

Dr. H. G. Wildman,

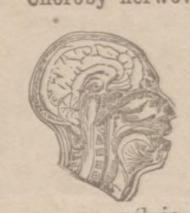

posiada długoletnie wykształcenie i doświadczenie w najlepszych szpitalach Europy i Ameryki i posiada dyplomy z kolegii lekarskich od władz, co do obchodzenia się z chronicznemi chorobami. Dr. Wildman wyleczył więcej pacyentów podczas 10 letniego jego pobytu w Chicago, niż jakikolwiek inny lekarz w Ameryce. Leczymy pomyślnie listownie wszystkie ostre i

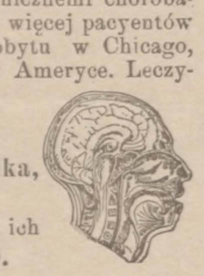

CHRONICZNE KATARALNE

dolegliwości **nosa, gardła, płuc, żołądka, kiszek, wątroby, nerek i pęcherza**

Choroby skórne i nerwowe z wszystkiemi ich dolegliwościami **szybko i stale wyleczone.**

KONSULTACYA I NARADA BEZPŁATNA.

Ktoby cierpiał na jednę z powyższych chorób niech pisze po sympton-blankiet.

Wspomnijcie o „Gazecie" **Drs. McCoy & Wildman,**

SPECYALIŚCI

224 State Street, Chicago, Ill

(May 9 96.)

$3.90

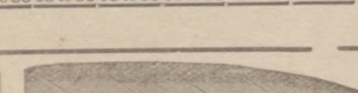

DARMO! Pudełko 50 cygar z tym zegarem lub zegarkiem.

Przyślijcie ten anons z waszym pełnym adresem a my wam poślemy darmo na przejrzenie jeden z naszych prześlicznych

Z frontem metalowym, Wysoko wykończonych Zegarów, 12 cali w średnicy, wygląda elegancko i ornamentalnie, może być użytym jako zegar wiszący lub stojący, wyborny trzymacz czasu, i pudełko naszych sławnych La Luna cygar z dobrego smaku, long filler. Jeżli, po przejrzeniu jesteście zadowoleni że macie największy bargain przed sobą kiedykolwiek ofiarowany, zapłaćcie ekspres agentowi $3.90 i przesyłkę ekspresową a zegar i cygary są waszemi. **Jeżli wolicie** zamiast zegara męzki zegarek, z otwartem frontem, nakręcany trzonkiem stem set, niklowany ochronny przed kurzem i elegancko wykończony, napiszcie a poślemy w miejsce zegara.

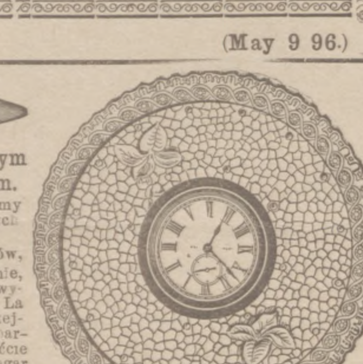

Pamiętajcie czy z zegarem lub zegarkiem dajemy całkiem darmo pudełko cygar. Piszcie do nas natychmiast, bo ta oferta jest dobra tylko na 30 dni.

LEY BROS., 225 Dearborn Str., Chicago.

POSZUKIWANIA.

Ja niżej podpisany poszukuję P. Antoniny Kowalek, mająca lat 18 (blondynka) z Kieleckiej gubernii wieś Secemin, pow. Włoszczowa. Która w przeszłym roku 1894 w miesiącu Lipcu miała przyjechać do New Yorku do krewnych i od tego czasu żadnej wiadomości nie ma tylko z ostatniego listu wiemy że z domu wyjechała a w drodze poznajomiła się z niejaką panią, która ten sam cel miała podróży z trojga dziećmi, a zatem niech się zgłosi do niżej podpisanego a dowie się dobrych wiadomości. Z szacunkiem.

D. Kudlik,
348 E. 46 Str., New York, City.

Poszukuję w ważnym interesie Michała Bekiera. Liczy lat 35 i ma podobno przebywać w Californii albo w Washington. Ktoby z rodaków wiedział o nim, upraszam mnie donieść.

Frank Olenik,
Yorktown, DeWitt Co., Tex.

Nowe dziełko.

W tych dniach z pod prasy "Gazety Polskiej" wyszło nowe dziełko teatralne pod tytułem:

Genowefa,

KSIĘŻNA BRABANCKA,

tragedya ze śpiewami w 8 rozdziałach.

Napisał Antoni Jax.

Cena 50 centów.

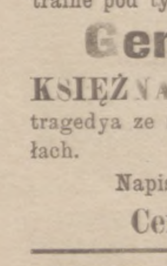

DARMO!

Elgin Zegarki.

Przyślijcie wasze nazwisko i adres a my wam poślemy **$60.00 Zegarek darmo** na przejrzenie — nie żaden stary styl lecz najnowszego modelu. **Prawdziwy Elgin Werk.** Poczo opisywać zegarek gdy go możecie obstalować i obejrzeć **darmo.** Każdy zegarek ma wybite "Elgin National Watch Co." **Jedyny Prawdziwy.** — Dla panów lub dam. $8.95 kupi zegarek. Przyślijcie 50 centów w znaczkach na nasz $5.00 łańcuszek.

Guarantee Watch Co.

Dept. A. A. 100 Washington Str., Chicago, Ill.
25—28

PEDICURA

Na pocenie nóg, bóle, złą woń itd.

Przyślijcie 50 centów w 2 centowych znaczkach pocztowych za jedno pudełeczko lub $100 na 3 pudełeczka

PEDICURA MAŚCI.

Pieniądze także można przysłać przez Money Order, Express, Check lub Registered Letter.

Gwarantujemy pewne uleczenie (w jednym tygodniu) pocenie nóg, i rezultaty pocenia nóg, jak: bóle, złą woń itd., nie szkodząc waszemu zdrowiu — jeżli użyte jak przepisane.

Jeżeli macie jaką inną chorobę to napiszcie do nas a my chętnie odpiszemy i doniesiemy jaką maść, medycynę lub pigułki macie używać. Porada darmo. Adres:

PEDICURA CO.,

31 N. Wright Str., Chicago, Ill.

P. S. Piszcie wasz adres wyraźnie. Przy pisaniu dołączcie 2c. znaczek na odpowiedź.

DARMO PRAWDZIWY ELGIN ZEGAREK

Przyślijcie ten anons z waszym pełnym adresem a wyślemy wam ten **PRAWDZIWY ELGIN ZEGAREK DARMO** na przejrzenie. Koperta jest z **14 karat czystego złota** nad kompozycyą, ślicznie grawirowana i wygląda jak **czysto złoty zegarek** sprzedawany po $40. Werk jest prawdziwy **Elgin gwarantowany na 20 lat.** Przejrzyjcie ściśle na ekspres ofisie i jeżli uważacie że macie prawdziwie coś tanio zapłaćcie ekspresowemu agentowi $8.75 a zegarek jest waszym. Jeżli chcecie pięknego łańcuszek przyślijcie 50 centów z obstalunkiem w znaczkach lub przekazem pocztowym, na nasz elegancki czysto złotem pokrywany łańcuszek wart $3.50 albo przyślijcie z obstalunkiem $3.75 a damy wam łańcuszek darmo. Te zegarki wszystkiem są nakręcane trzonkiem i stawiane "stem set." Piszcie czy chcecie męzki lub żeński.

KEATING & CO.,

FABRYKANCI I HURTOWNICY JUBILERYĄ.

57 Dearborn Str., Chicago, Ills.

June 1—96

20 YEAR GUARANTEE **FREE GRAND PRIZES!**

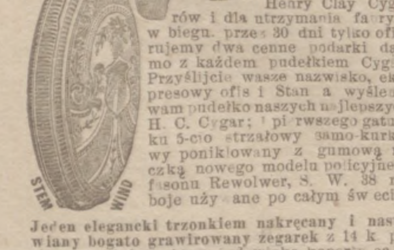

S. & W. 38 Cartg.

Dla wprowadzenia i ogłoszenia naszych nowych 15c. Heary Clay Cygarów i dla utrzymania fabryki w biegu, przez 30 dni tylko ofiarujemy dwa cenne podarki darmo z każdem pudełkiem Cygar. Przyślijcie wasze nazwisko, ekspresowy ofis i Stan a wyślemy wam pudełko naszych najlepszych H. C. Cygar; i pierwszego gatunku 5-cio strzałowy samo-kurkowy poniklowany z gumową rączką nowego modelu policyjnego fasonu Rewolwer, S. W. 38 naboje aży ane po całym świecie.

Jeden elegancki trzonkiem nakręcany i nastawiany bogato grawirowany zegarek z 14 k po złaconym łańcuszkiem i dewizką kopery są 14 k. złoto na zewnątrz a wewnątrz z czystego niemieckiego srebra, co daje kopertę z niczego innego jak tylko 14 k. złota i pięknego czystego niemieckiego srebra, ślicznie wykończoną i daleko lepszą od wielu napełnianych kopert. z dobrego stopnia patentowanym ¾ platowym kiejnotowym werkiem ze szkłem ochronnem przed kurzem z emaliowanym kołem z którego wychodzą wskazówki — równający się w wyglądzie $50 zegarkowi. Możecie egzaminować pakę na ekspres ofisie i jeżli jest wszystko zapłaćcie ekspres agentowi i koszta ekspresowe a ten wam oddaca pakę. Wszystko co żądamy od was jest abyście przybyli skoro po pakę i starali się dostawać obstalunki na nasze cygary, którego są pełnej dłagości i gwarantowane na najlepsze zadowolenia. Kosztuje to nas pieniądze wydać mniej-zą ofertę, lecz chcemy abyśmy zrobili początek, i możecie zrobić więcej pieniędzy pracując dla nas jak w czemkolwiek innem Spróbujcie. Żądani są agenci w każdem miasteczku.

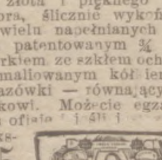

$3 95

CUBAN CIGAR WORKS,
87 i 89 Washington Str., Chicago, Ills.
24—27

HENRY NEWBERGER,

Polski Złotnik i Zegarmistrz,

805 Milwaukee Ave., Chicago.

Ma na składzie, złote i srebrne zegarki, pierścionki, dewizki i t. d. Oraz przyjmuje reperacyę zegarków, za którą gwarantuje.

July 5

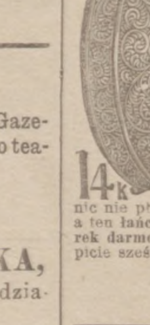

$7.50 STEM WIND & SET LADIES OR GENTS SIZE 14k HUNTING CASE

PRAWDZIWY AMERYKANIN.

Wytnijcie to i przyślijcie z waszym pełnym adresem a poślemy wam **darmo** na egzaminacyę, **najlepszy i jedynie prawdziwy Amerykański zegarek** kiedykolwiek ofiarowany po tej cenie. Jest to **14 k. czysto złoty pokrywany z prawdziwym Amerykańskim werkiem, 20 letnia gwarancya** i wygląda jak **czysto złoty zegarek** sprzedawany po $50. Przejrzyjcie go na Express ofisie a gdy uważacie że jest tanim zapłaćcie $7.50; w przeciwnym razie nic nie płaćcie. Przyślijcie 50c. z obstalunkiem a ten **łańcuch darmo** dostaniecie. **Jeden zegarek darmo jest danym jeżli sprzedacie lub kupicie sześć.** Adresujcie:

ROYAL MFG. CO., Dept 69.
UNITY BLDG. Chicago, Ills.
(June 13—96)

☞ Pan Marcin Zurowski, z S. S. Sta. Milwaukee, Wis., niechaj doniesie swój adres do Redakcyi Gazety Polskiej.

☞ Kto przysłał dwa dolary na książki z Passaic, N. J.? W liście nie było nazwiska.

Na Rent.

Salon i mieszkanie nad temże w polskiej okolicy w Chicago, po dzierzawie bardzo nizkiej; głównie chodzi o dostanie dobrego biznesistę do poprowadzenia interesu.

Adresować:

S. Brg. CO.,

na ręce Gazety Polskiej.

Listy polskie na poczcie.

Listy poniżej podane znajdują się na głównej poczcie. Po dwóch tygodniach zostaną odesłane do "Dead Letter Office" w Washingtonie, tam zostaną rozpieczętowane i odesłane do tych którzy listy pisali.

962 Acconjody M.	1094 Menkina L.
963 Birtolein A.	1100 Myciek W.
964 Bartolak T.	1105 Niemiec J.
980 Burzyski J.	1106 Niemoda F.
981 Chala M.	1107 Niebojewski J.
982 Cilka G.	1108 Odalowicz L.
989 Czekaj W.	1110 Onwatal J.
990 Danilowicz A.	1111 Orlik J.
992 Debowski P.	1112 Owscik M.
993 Dera J.	1113 Pacewicz J
996 Duzek J	1116 Pekazek F.
1004 Fiala F.	1119 Palzatek J.
1011 Goyda M.	1120 Poziemski K.
1013 Gelkowski S	1122 „ K.
1020 Gorczewski F.	1123 Poznańska A.
1022 Gralla P.	1139 Szacha J.
1024 Grodecki H.	1140 Szarka Z.
1025 Grubel A.	1143 Szecki H.
1027 Gruber J.	1153 Skowron J.
1029 Gryzik Z.	1154 Skomecki L.
1031 Hajek M.	1155 Skronski A.
1032 Hazmierska M.	1156 Smajda W.
1036 Holzer M.	1162 Spychita M.
1041 Jamnik K.	1166 Subaz J.
1042 Janczewski J.	1168 Szczerbiński F.
1043 Jarosz J. (2)	1170 Szarna A.
1048 Kacalek F.	1171 Szarafinski A.
1053 Kajzora A.	1172 Szczeski F.
1054 „ P.	1173 Szrikowski P.
1057 Komiszek M.	1174 Szyregiel J.
1058 Kopek A.	1182 Tryskus N.
1059 Kopytkowski W.	1183 Ulsky N.
1061 Koronkiewicz J.	1184 Urbański M.
1062 Kozik R.	1189 Waczynkiewicz A.
1064 Kowalski S.	1191 Waszak S.
1065 Krawec H.	1197 Weranski P.
1066 Kumpza J.	1199 Wielgurecki M.
1069 Krebaczka J.	1201 Wojcik I.
1075 Lewkowic L.	1202 Wojtasiak I.
1082 Magicie J.	1205 Wroblewski J.
1083 Maciejewski J.	1209 Zaja J.
1086 Majungewicz A.	1210 Zawistak I.
1087 Matek W.	1211 Zlazienski J.
1090 Marszyjeski J.	1212 Zuczak P.
1091 Matejka J.	1213 Zarycki J.

Następujący Panowie

są upoważnieni do zapisywania abonentów, od bierania obstalunków na książki, robienia kontraktów za anonse, odbierania pieniędzy za Gazetę i za książki.

W ALBERTA, MINN. W. Wiśniewski.
— ASHTON, Nebr. Thos. Jamrog.
— BALTIMORE, MD. Jakób Fiałkowski, 428 South Bond Str.
— BUFFALO N. Y. F. A. Górski, Jakób Johnson, Józef Majchrzycki, A Karwoski. F. Knaszak.
— BAY CITY, Walenty Wróblewski.
— BRONSON, Wincenty Ławniczak.
— BRYAN, TEXAS, Józef Kosh.
— CALUMET MICH., L. Wróblewski.
— CATO, ARK., A. Micek.
— CHICAGO, Stanisław Lauferski, Stanisław Budzbanowski.
— CLEVELAND, OHIO, M. Konrad.
— CLOVER BOTTOM. Józef Pillot.
— CONNELSVILLE, Pa. Fryderyk A. Kail.
— CROSBY i DULUTH, Marcin Lepak.
— DELANO, MINN., Szymon Kittok.
— DUNKIRK, Piotr Szubarga.
— DUBOIS, Bonifacy Ziarnik.
— DUELM, MINN., Józef Fischbierek.
— DETROIT, Jan Lemke, Józef Deja.
— DILLONVALE, Ohio St. Borowski.
— EAST SAGINAW MICH., Ign. Poplewski.
— ERIE, PA., Alojzy Nagowski.
— GRAND RAPIDS, MICH. Polikarp Dorff
— HOFA PARK, WIS., Andrzej Holewiński.
— LEMONT, Michał Nowacki.
— LA SALLE, W. S. Bobkiewicz.
— LASALLE ILLS. Józef J. Wittlif.
— MILWAUKEE, Jakób Woźniak.
— MINNESOTA LAKE, MINN., Józ. Schulcz.
— MINTO, N. DAK., Fr. Ronkowski.
— MT. CARMEL, L. Jankowski.
— NANTICOKE, Jan Sosnowski.
— NEW YORK, J. Oleksiak, 2453 8 Ave.
— NORTHEIM, WIS., Józef Szweda.
— OWATONNA, Minn. C. Grabarkiewicz.
— PITTSBURG APA., Jan Bruchwalski i Wł. Szewczuga.
— PHILADELPHIA, E. H. Friedlander, J. Chudyszewicz.
— POLONIA, A. Sikorski.
— RADOM, A. Malinowski.
— SW. JADWIGA, TEXAS, J. M. Zizik.
— SHAMOKIN, PA., A. J. Złotorzyński.
— SHENANDOAH, PA., Józef Rudnicki.
— SOUTH BEND, Fr. Kowalski i J. Sosnowski, A. Markowski.
— SOUTH CHICAGO, Wł. Pacholski i Józef E. Dudek.
— STEVENS POINT, WIS., Jan Kubisiak, W. Kieliszewski.
— ST ANNA, Minn. Ign. Kierzek.
— SOBIESKI, ILL., i HAMMOND, IND., Adam Sachowicz.
— TOLEDO, O. Karól Czarnecki.
— WILKES BARRE, Józef Czernik
— WILNO MINN., Anast. Gołata.
— WINONA, MINN., M. Daszkowski.
— YORKTOWN, TEX., J. B. Kasprzyk.

CHICAGO.

Burmistrz mianował dr. A. C. Cotton lekarzem miejskim.

— Czytamy w niedzielnym "Times Herald". Pięciu członków parafii św. Jadwigi podało piśmienną prośbę w sądzie wyższym o powstrzymanie arcybiskupa Feehan od posłania ks. Eugeniusza Siedlaczka do kościoła dla odprawienia dzisiaj nabożeństwa. Sędzia Payne wydał tymczasowe "powstrzymanie" aż wysłuchy nie zostaną poczynione.

Podający prośbę: Jakób Dziewiór, Frank Tiażeczek L. P. Pitta, Józef Kowalczyk i P. P. Block utrzymują, że przedstawiają podanie (bill) z poręki dziewięć dziesięciu członków parafii liczącej 2,000 członków, którzy dali $40,000 arcybiskupowi na spłacenie długu, lecz które nigdy na to nie zostały użyte. Utrzymują dalej, że arcybiskup przysełał do parafii księży, którzy są nieprzyjemnymi dla członków kościoła. Z tego powodu — utrzymują oni — nastąpiły nieporządki i zaburzenia w kościele i parafia jest rozdarta niezgodą.

— W dniach począwszy od 2 do 14 września, w gmachu dotąd zajmowanym przez Chicago Fire Panorama odbędzie się Wystawa Światowa Farmaceutyczna i Hygieny, pod zarządem Stowarzyszenia Cząstkowych Aptekarzy.

— Miasto pobuduje szkołę wyższą w Riverside.

— Henryk Schmetekoff, grosernik, liczący 43 lat wieku, popełnił samobójstwo za życiem kwasu karbolowego, w Park Ridge, w ubiegłą sobotę. Od pewnego czasu był w rozpaczy o swój interes.

— Policya aresztowała pastora i doktora "Dowie" który utrzymywał, że uleczy ludzi słowem modlitwy. Aresztowanie nastąpiło na mocy wyjęcia kilku warrantów przez ludzi, którzy przysięgli że zostali oszukani.

— W tych dniach kolektor rządowy Mize rozpocznie wysełać "czeki" tym, którzy zapłacili podatek dochodowy a który to podatek uznany został jako niekonstytucyjny.

— Miasto nie zdołało dostać pozwoleństwa od legislatury na wydanie listów zastawnych w celu popłacenia rozmaitych długów i rachunków.

Obiegają pogłoski, że burmistrz powtórnie przejrzy z szefem policyi spis policyantów i oddali kilkudziesięciu ze służby.

— Z powodu zaprowadzania elektryczności na miejsce koni przez tutejsze kompanie tramwajowe, towarzystwa asekuracyjne podniosą koszt asekuracyi skoro wagony elektryczne będą w biegu.

— Dwukołowce tak się stały popularnymi, że w wszystkich fabrykach chicagoskich w których wyrabiają "koła", pędzą pracę nad czas a wiele firm powiększa warsztaty.

— Lekarze tutejsi na zapytania reportera jednego z tutejszych angielskich dzienników, radzą mieszkańcom w tę porę gorącą: pić dużo wody lecz tylko czystej i świeżej, nie pić żadnych trunków albo tylko wina czerwonego i to bardzo mało, jeść jak najmniej mięsa, za to dużo jarzyny i owocu ale tylko dojrzałe, jeść mało, nie do sytu i to wtedy gdy jest apetyt, wody lodowej nie pić wiele i wogóle zachowywać umiarkowanie we wszystkiem.

— Krótko przed odroczeniem legislatury, gubernator Altgeld przesłał orędzie zawierające nominacye na sędziów pokoju w Chicago. Jak przewidywali tutejsi nasi rodacy, nazwisko naszego La Buya było wypuszczonem. Gubernator Altgeld widocznie uwziął się na Polaków — i u niego nie posiadamy żadnego uznania.

— Burmistrz zamianował W. R. Kerra Komisarzem zdrowia w miejsce A. R. Reynolds'a, który podał się do dymisyi.

— Dowiadujemy się z prywatnego źródła, że burmistrz obiecał dać kilku Polakom dobre miejsca i zażądał przedstawienia nazwisk. Żąda, aby byli kompetentnymi i posiadali wykształcenie, inaczej na rekomendacye nie będzie zważał.

— Burmistrz oświadczył, że wolno jest naszym młodym obywatelom strzelać tj. puszczać w powietrze fajerwerki i tak zwane "fire-crackers" na 4 Lipca (Świętego Dziulaja jak mówią niektórzy). Nie zapomniał, że sam był chłopcem i lubił okazywać swój patryotyzm puszczaniem ogni sztucznych i głośno eksplodujących fajerwerków.

— W Chicago znajduje 3,525 adwokatów (w roku ubiegłym było 3,242.) Z liczby pierwszej 3,450 adwokatów jest wyłącznie zatrudnionych w swem powołaniu.

— Dowiadujemy się, że pomiędzy innymi, w Chicago College of Law złożył chlubnie egzamin na adwokata młody Stanisław W. Haremski, dobrze znany w Chicago, a szczególnie "na Wojciechowie". Pan Haremski otwiera swoje bióro: Izba 34, w budynku 90 La Salle ul. Życzymy powodzenia.

— 17 członków klubu cyklistów "Chicago Cycling Club" udało się w sobotę wieczorem okrętem do Milwaukee i na drugi dzień rano o godzinie 6:05 czternastu z nich puściło się na swych dwukołowcach w podróż powrotną do Chicago. Z tych 14, ośmiu zrobiło podróż do Chicago w 8 godzinach. Ruta ich jazdy była przez Racine, Kenosha i Waukegan, nad wybrzeżem jeziora Michigan. Jeden z cyklistów wrócił koleją a inni poprzybywali na kółkach od 1 do 3 godzin później.

— Weronika Zygmontowska, Polka, w wieku lat 27, mieszkająca pod No. 307 N. May ulica, usiłowała w ubiegły poniedziałek wieczorem zrobić ogień za pomocą nafty i to podczas gdy trzymała małe dziecię na ręku. Nagle zajęły się jej suknie i została niebezpiecznie popaloną. Dziecko także zostało popalone na twarzy i główce. Obojga zabrano do szpitala powiatowego. Lekarze orzekli, że jest nadzieja uratowania życia dziecięcia, ale matka została tak bardzo popaloną, że nie ma nadziei do życia.

— Sam Small, balbierz mieszkający pod No. 444 E. 63cia ulica, popełnił w ubiegły poniedziałek samobójstwo przez napicie się "bay-rumu" i alkoholu do zmywania zgolonych twarzy i łysin. Umarł na wozie podczas gdy go wieziono do szpitala powiatowego. Rozpacz, że nie mógł znaleźć zajęcia popchnęła go do tego kroku. Szukał tu i tam pracy, lecz wszędzie spotkał odpowiedź odmowną. W ostatnich kilku dniach oddał się pijaństwu. Liczył lat 35 i pozostawił żonę i małe dziecko.

— Dwóch pijanych cygarników narobiło w ubiegły poniedziałek wieczorem niemałego strachu konduktorowi wagonu No. 1029 na West Van Buren ulicy i przeszło tuzinowi pasażerów znajdujących się w wagonie. Okazuje się że krótko po 9 godzinie wieczorem obydwaj weszli do wagonu. Wyglądali jakby mieli "porządnie w czubie," lecz nikt z pasażerów nie zwracał na nich uwagi. Konduktor przyszedł po swój "fejr" tj. opłatę za jazdę, lecz pijani pasażerzy odpowiedzieli, że nie zapłacą. Na to konduktor zatrzymał wagon i kazał pijanym wynieść się. Ci zaczęli go wyzywać i bić a nareszcie tak jeden jak drugi wydobyli rewolwery i poczęli strzelać w wagonie. Przez kilka minut popłoch był nie do opisania. Pasażerzy — pomiędzy którémi było kilka niewiast — poczęli się chować pod siedzenia lub uciekać. Po daniu kilka razy ognia, dwaj pijani wybiegli z wagonu i poczęli uciekać. Wnet tłum ludu począł biedz za nimi i wtenczas poczęli strzelać ponownie. To miało skutek, że lud rozsypał się w rozmaite strony. Po chwili obadwaj pijani omal co nie wpadli i nie przewrócili policyanta Franka Ellsworth, który ich aresztował. Obydwaj stawili opór i możeby się udało im ujść, gdyby nie przyskoczyli z pomocą niektórzy ze śmielszych widzów.

Na Warren ave. stacyi policyjnej zapisano ich nazwiska: Józef Lepert i Otton Puhan, z zawodu cygarnicy. Najbardziej dziwiło policyę, że gdy odebrano więźniom rewolwery te były znów nabite całkowicie, chociaż w odzieży więcej nabojów nie mieli.

— W interesie pana Kandzi, byłego porucznika na stacyi policyjnej przy West North ave. i Rawson ul., który został zdegradowany do rangi prostego patrolmana, obiega petycya w polskiej północno-zachodniej dzielnicy w celu przywrócenia utraconego stopnia panu Kandzi. Petycya zawiera podanie, że ob. Kandzia od lat 15 spełniał obowiązki rozmaitych stopni z godną uznania gorliwością i że zarzuty jemu uczynione jakoby był przyczyną aresztowania polskich republikanów na wyborach ostatnich są bezpodstawnymi.

Po wydaniu dekretu, na mocy którego p. Kandzia został zdegradowany — poprosił on o urlop na 4 dni. "Tribune" podaje że urlop 4 dni minął i p. Kandzia zażądał dalszego urlopu na 14 dni, które mu odmówiono. Po wyjściu 4 dni pierwszych, p. Kandzia został tymczasowo zasuspendowany przez inspektora Schaack i sprawa p. Kandzi teraz zależy wyłącznie od szefa policyi.

Nie wątpimy, że petycyę, którą obnosi p. Marson, prezydent Geo. B. Swift Republ. klubu 16 tej wardy, nasz burmistrz uwzględni.

— Głosowanie obywateli tych, którzy mają prawo głosować, urządzone przez "Chicago Record" w kwestyi "czy mennice tutejsze mają zostać otwarte na dowolne bicie srebra w stosunku 16 do 1" wykazało następujący rezultat:

Za dowolnem biciem.:	Mężczyzn	7,838
	Niewiast	198
Przeciw		4,845
	Niewiast	63

Ogółem: Za: 8,028
Przeciw: 4,908.

Głosowanie zakończyło się z dniem 17 bm.

— W przyszłą niedzielę, dnia 23 bm., w sali szkolnej w parafii św. Trójcy odbędzie się przedstawienie teatralne sztuki pod tytułem: Jaskinia Potępieńca. Dramat w pięciu aktach, przerobiony na scenę przez Antoniego Stefana Ździebłowskiego z powieści pod tymże tytułem napisanej przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego.

Nie potrzebujemy prawie podawać, że jestto jedna z naszych najpopularniejszych sztuk teatralnych, i nie wątpimy, że publiczność wyrazi swe uznanie licznem przybyciem na przedstawienie.

— W tych dniach odwiedził redakcyę "Gazety Polskiej" książę Jan Sapieha, szambelan dworu austryackiego, syn księcia Adama, prezesa wystawy polskiej we Lwowie. Książe Jan udaje się wkrótce z hr. Łubieńskim do polskiej kopalni złota w Cripple Creek, Colorado. Bawi od pewnego czasu w Ameryce.

JAKŻE TO!

Ofiarujemy sto dolarów nagrody za który przypadek Kataru, który nie może być wyleczonym przez Hall's Catarrh Cure.

T. J. CHENEY & CO., Właś., Toledo, Ohio.

My, niżej podpisani znamy p. T. J. Cheney, od ubiegłych 15 lat, i uznajemy go jako zupełnie honorowego we wszystkich interesach biznesowych, jako pieniężnie zdolnego wykonać cokolwiek podejmie się ich firma.

West & Truax, Hurtowni Aptekarze, Toledo, O. Walding, Kinnan & Marvin, Hurtowni Aptekarze, Toledo, O.

Hall's kuracya na katar bierze się wewnętrznie, działa bezpośrednio na krew i flegmiste powierzchnie systemu. Cena, 95c. butelka. Sprzedawane przez wszystkich aptekarzy. Zaświadczenia bezpłatne.

Z NIW POLSKICH W AMERYCE.

W niedzielę dnia 16 bm. w seminaryum Św. Franciska, w St. Francis, pod Milwaukee, Wis., pomiędzy innymi odebrali ostateczne święcenia kapłańskie następujący nasi rodacy:

Bolesław Nowakowski, z archidyecezyi Chicago;

Józef Dudek z dyecezyi St. Cloud, Minn.,

Wacław Kruszka, z archidyecezyi Milwaukee.

Uroczystości rozpoczęły się procesyą duchownych o godzinie 7:45 rano i trwały niemal trzy godziny.

Dobrodziejstwem dla naszych żon, matek i synów jest Dra Piotra Gomozo. P. Ernst Richter z Buckholts, Tex., pisze w ten sposób: "Pragnę zaświadczyć, że Dra Piotra Gomozo wywiera wyborny skutek. Moja dziewiętnastoletnia córka chorowała na ogólne osłabienie. Wzywaliśmy najlepszych lekarzy w okolicy, lecz żaden jej nie mógł pomódz. Dziewczyna rozpaczała już prawie, gdy mi przyszło na myśl, by spróbować Dra Piotra Gomozo. Środek ten pomógł jej, skoro tylko użyła kilka butelek, i to tak stanowczo, że wkrótce znowu mogła pracować. Polecam przeto chętnie ten środek wszystkim kobietom i pannom w kraju."

Dobra nowina dla Joliet.

Joliet, Ills., 17 czerwca. — Rada miejska na petycyę Illinois Steel Company uchwaliła odstąpienie ulicy Columbia tej kompanii.

Illinois Steel Co. ma plany w pracy na wybudowanie nowej walcowni w Joliet z kosztem 2 milionów dolarów. Pracę znajdzie około 2,000 ludzi.

Równocześnie kompania ta podała do wiadomości, że od 1 Lipca powiększa płacę o 10 procent, prócz tym którzy pracują na fundamencie "skali ślizgającej" tj. "sliding-scale".

Sobieski, Ills., 16 czerwca, 1895.

Donosimy, iż założyliśmy tutaj towarzystwo narodowe pod nazwą Jana III Sobieskiego. Towarzystwo nasze należeć będzie do Związku Nar. Pol.

Obecnie mamy tutaj własną pocztę i poczmistrzem jest pan Andrzej Stachowicz. Dawniej wszystko było adresowane do Hammond, Ind., obecnie Sobieski, Cook Co., Ills.

Komitet towarzystwa jest:
Józef Majchrzak, prez.,
Władysław Ptaszyński,
Andrzej Ziemkowski,
Władysław Kosecki.

Wspaniały skok.

Pewien Irlandczyk, opuszczający Amerykę, przybył do portu w chwili gdy parowiec, którym miał jechać, był już w ruchu i oddalił się od brzegu o kilka stóp. Zrospaczony pasażer rozpędził się więc co siły i skoczył na pokład, ale tak nieszczęśliwie, że, uderzywszy głową o maszt, padł bez przytomności.

Podczas gdy go ratowano parowiec oddalił się od brzegu na kilkaset łokci.

Powróciwszy do zmysłów Irlandczyk nie wiedział w pierwszej chwili co się z nim stało, zmierzywszy jednak oczyma przestrzeń dzielącą parowiec od brzegu, zawołał z dumą:

— Co za wspaniały skok! Niepra wdaż?

Country Magazine.

Ceny Targowe.

Chicago, 17 Czerwca, 1895.

Raporta z rozmaitych okolic, w których już się żniwa rozpoczęły, o względnie dobrym sprzęcie — z okolic, w których zboże nie wiele co obiecywało z początku, spowodowały obniżenie cen pszenicy. Przytem wieści z targów krajów, które współzawodniczą z nami w eksporcie zboża, w dodatku przyczyniły się do spadnięcia cen. Tutejsi eksporterzy zboża uznawają, że Ameryka nie jest — jak dawniej — jedynym krajem zaopatrującym Europę w żywność. Od kilku lat inne kraje konkurują z nami na targach europejskich. Wysełki do Europy z innych krajów zbożowych wynosiły w przeszłym tygodniu około 10 milionów buszli, tyle co tygodnia poprzedniego. Zapas jest dostatecznym i ceny naszego zboża muszą się stósować do cen innych eksportujących krajów na kontynent europejski.

Coraz to pomyślniejsze wieści o stanie urodzajów tutejszych odejmują "bulls'om" (bykom) nadzieję popędzenia cen w górę. "Bulls" są to ci meklerzy, którzy "popychają" ceny w górę a "bears" (niedźwiedzie) są znów ci, którzy je "ściągają" na dół. Targ jest od kilku dni w ręku "bears."

Pszenica, buszel	
Latowa No. 2	72½—77⅝
" No. 3	75—76
Zimowa No. 2 czerwona	72⅔—73½
" No. 3 twarda	71—71¾
Kukurydza, buszel	
na lipiec	48⅛—49⅜
No. 2 biała	48¼—49
No. 2 żółta	48¼—48⅜
Owies, buszel	
na lipiec	28—29
No. 3	30½—31
Żyto, buszel	
No. 2	62—64
na czerwiec	62
na lipiec	62½
na wrzesień	64¼
Jęczmień	48—53½
Mąka beczka:	
Winter patents beczka	3.90—4.25
Straights	3.70—3.90
" seconds	2.90—3.25
Spring patents	4.10—4.50
Piekarska, worek 196 ft.	2.90—3.25
Żytnia	3.25—3.75
Siemiona, 100 funtów	
lniane	1.50—1.51
koniczyna	4.00—9.70
Siano tona:	
Wyborna tymotka	13.00—13.50
No. 1	12.50—13.00
No. 2	12.50—13.00
Mixed	8.00—10.00
Upland Prairie	8.50—11.00
Słoma: Z pszenicy	3.50
z owsa	3.70
z żyta	5.65
Ospa (bran)	12.75—13.00
Jarzyny:	
Szparagi ½ buszla	50—65
Ćwikła buszel	60—70
Kalafiory, crate 1 tuzin	1.25—1.35
Ogórki, crate	1.50—1.75
Zielona cebula, case	20—25
Groch, zielony buszel	1.25—1.50
Sałata, tub 4 tuziny	60—65
Kapusta, crate nowa	85—2.00
Cebula Bermuda miech	1.50—2.40
Pieplant 50 funtów	25
Redyski, buszel	25—75
Strączki zielone, pudełko	75—1.15
Rzepa, buszel	25—30
Pomidory Florida, 6 kosz.	1.00—1.50
Wełna. Piękna nie myta	11—12
Owoce:	
Jabłka, beczka	2.50—4.50
Banany, pęk	1.25—1.50
Kalifojnijskie	
wiśnie, 10 funtów	1.00—1.30
śliwki, 4 koszyki	1.50—2.25
brzoskwinie, 20 ft.	90.—1.00
cytryny, pudło	3.00—5.00
ananasy, sto	4.00—10.00
Masło: Creamery No. 1	17
Dairy — fancy	16
" packing	6—8
Łój	3—5
Kartofle buszel:	
Burbanks	35—40
Hebrons	32—36
Mixed	30—40
Młode kartofle:	
Bermuda, beczka	5.00
Florida czerwone	3.75—4.00
Louisiana Peerless	3.50—3.75
Kalifornijskie, miech	2.25
Żywy drób:	
Indyki, funt	6—8
Kury, funt	8
Kaczki, tuzin	2.50—3.00
Gęsi, tuzin	3.00—4.00
Ser: Young America	7—8
Szwajcarski	6—8
Limburger	6½—7
Brick cheese nowy	7—7½
Jaja, tuzin	10—11
Jagody:	
Poziomki, 24 kwarty	1.50—2.25
Borówki Jersey, buszel	2.00—2.50
Cielęcina	4½—7
Bydło, sto funtów:	
Woły	3.65—6.10
Krowy	2.50—3.50
Texaskie	2.00—4.00
Cielęta	3.00—5.75
Żywe świnie, sto funt.	4.45—4.70
Owce:	
Skopy	4.25—4.50
Jagnięta	6.10—6.15
Żebra, 100 funtów	6.35—6.60
Smalec 100 funtów	6.65—6.90
Skóry: No. 1, zielone, solone, ft.	9
No. 2, " "	8—8½
No. 1, cielęce	13

Minneapolis, 17 czerwca

Pszenica No. 1 Northern	72—72½
Mąka first patent	4.00—4.50
" second "	3.90—4.30
" First clears	3.90—3.60

St. Louis, Mo., 17 czerwca.

Pszenica: No. 2 red cash	72½
na lipiec	75⅝
na wrzesień	74⅜
Kukurydza: na lipiec	45¾
na wrzesień	47¾
Owies	27—27½

Baltimore, Md., 17 czerwca.

Pszenica	73½—73⅝
Żyto	65—67
Kukurydza	52—52½
Owies	34—35

Peoria, Ill., 17 czerwca.

Kukurydza	48—48½
Owies No. 3	27¾
Żyto No. 2	60—61
Whiskey, high proof spirits	1.25
" finished goods	1.24

Elgin, Ill., 17 czerwca.

Masło. Sprzedano 40,260 funtów masła po 17½ centów funt.

Duluth, Minn., 17 czerwca.

Pszenica No. 1 hard cash	75¾
na lipiec	76⅜
No. 1 Northern cash	75¼
No 1 " na lipiec	75⅞
" " na wrzesień	74

Milwaukee, Wis., 17 czerwca.

Pszenica No. 2 spring	74½
" No. 1 northern	80¼
" na lipiec	75⅛
Owies No. 2 biały	31½
Kukurydza No. 3	47½

Detroit, Mich. 17 czerwca.

Pszenica No. 1 white	78
No. 2 red	77
No. 3 red	74
na lipiec	76½
na wrzesień	76⅔
Kukurydza No 2	51
Owies No 2	35
Żyto No 2	61

Sprawdzijcie nasze asekuracyjne zatwierdzenie dane przy sprzedaży każdej loty.

Harvey and Blue Island Land Association,

A. G. Spalding, prezydent.

Najlepsza własność na włożenie w nie pieniędzy i szybko odtąd podnosić się będzie w cenie.

Lecz teraz stoi nizko.

Nowe **drogi elektryczne i nowe fabryki** wkrótce podwyższą jej wartość.

Czytajcie nasze nowe zatwierdzenie (bond) wymagające tylko $5 i 10 na miesiąc.

Żadnego procentu.

Pierwsza wpłata $10. Miesięczne wpłaty potem są $5. Odstępuje się 10 procent dyskonto na wpłaty $100 i więcej.

Jeżli po wpłaceniu jednej trzeciej ceny loty, śmierć zabierze nabywającego, stowarzyszenie to wyda czystą hipotekę (deed) od loty, jako kupiona wolno od wszelkich ciężarów i bez wszelkich dalszych opłat, któremukolwiek krewnemu familijnemu poprzednio wymienionemu, pod tym warunkiem, że wszelkie opłaty należne do czasu śmierci zostały poczynione.

Otóż można być upewnionym, że jeśli śmierć zaskoczy, zanim ostateczne opłaty zostały poczynione, to Wasza rodzina skorzysta z tego co żeście wydali.

Nie ma procentu. Łatwe Wypłaty. Zabezpieczenie w wypadku śmierci.

Przybądźcie i rozmówcie się z nami, upraszamy o korespondowanie. Żądamy agentów.

Harvey and Blue Island Land Association,

75 Hartford budynek, narożnik Madison i Dearborn ulic.

L. JUDSON WEST, zarządca.

(Wymieńcie niniejszą gazetę.) (24—31)

W Pierwszej Księgarni Polskiej w Ameryce

W. Dyniewicza

można nabyć niedawno wydane dzieło do nauki języka angielskiego pod tytułem:

OLLENDORFFA Teorotyczno-Praktyczna Metoda

NAUCZENIA SIĘ CZYTAC, PISAC I MOWIĆ PO ANGIELSKU W SZESCIU MIESIĄCACH

oryginalnej edycyi przerobiona i do użytku Polaków zastósowan

GRAMATYKA. (TOM I) KLUCZ (TOM II

czyli tłómaczenia zadań, listów, anegdot opisów, i powieści w gramatyce zawartych.

Tom I zawiera 404 stronnic a Tom II obejmuje 128 stronnic.

Cena $2.00

Wasz ziomek i sługa,

W. DYNIEWICZ.

Powyższe dzieło, jak również SŁOWNIK POLSKO—ANGIELSKI I ANGIELSKO—POLSKI, oraz X. P. SKARGI ŻYWOTY SWIĘTYCH PAŃSKICH nabyć można za POŁ CENY, zamawiając książek najmniej w cenie 10 dolarów, na które nam należy przysłać 5 dolarów.

Kupujcie Harmoniki gdy są Tanie!

Chcąc rozpowszechnić nasze harmoniki jako też i inne towary pomiędzy Polonią w Ameryce, będziemy sprzedawać poniższe harmoniki po następnych bardzo tanich cenach:

No. 419, Cena $7.90.

No. 419. Naśladowane mahoniowe ramy, mahoniowa tafelka, wklęsła otwarta deseczka klawiszowa, niklowe klawisze, dubeltowe miechy, z okutemi rogami, ma 19 klawiszy, 4 basy, 4 rzędy piszczałek. Harmonia powyższa ma piękny i głośny głos, kosztuje $7.90

No. 406. Wygląda tak samo jak powyższa harmonia, ma okute rogi, 10 klawiszy, 2 basy, 2 stopsy i 2 rzędy piszczałek. Kosztuje tylko $5.25

Posyłając po jednę z powyższych harmonik trzeba załączyć 2 dolary, a reszta może być opłacona przy odbiorze. Adresujcie

NALEPINSKI MDSE CO. 1574 N. California ave. Chicago, Ill.

Kto nam przyśle swój adres, temu poślemy nasz polski katolog rozmaitych muzycznych instrumentów i zegarków darmo.

Łączność telegraficzna.

Nad połączeniem telegraficznem stacyi kolejowych z pociągami w biegu będącymi pracowali już najznakomitsi uczeni, i to z niejakim skutkiem, ale wszystkich przewyższył Francuz Etienne. Wynalazek jego został już praktycznie wypróbowany przez francuzkich inżynierów i okazał się podobno znakomitym. Przy próbach tych chodziło o wykonanie czterech zadań: 1) o połączenie pociągu jadącego ze stacyą kolejową; 2) o umożliwienie wymiany depesz między dwoma pociągami; 3) o przesłanie w biegu będącemu pociągowi rozkazu telegraficznego, aby stanął i cofnął się do stacyi, z której wyjechał, i 4) o porozumienie się dwóch na siebie jadących pociągów celem zapobieżenia zdarzenia się, które w innym razie byłoby nieuniknionem. Wynik prób tych zdolen zreformować zupełnie wszystkie przepisy ostróżności, jakie dotąd w służbie kolejowej przestrzegano. Już ostatniej zimy robiono podobne próby w Austryi, gdzie chodziło o zawiadomienie stacyi kolejowych z jakiegobądź punktu drogi na przypadek, gdyby pociąg doznał jakiej pszerwy w jeździe bądź to przez śnieżne zawieje, bądź też przez uszkodzenie wagonów. W podobny sposób zaprowadzono także w ostatnim czasie pewien sposób porozumiewania się telegraficznie nadbrzeżnych latarni morskich z przejeżdżającymi okrętami. Wszystko to może się przyczynić do usunięcia lub przynajmniej zmniejszenia niebezpieczeństwa grożącego jadącym na morzu i lądzie, a spodziewać się należy, że systemy porozumiewania się za pomocą drutu telegraficznego doznają jeszcze wielkiego udoskonalenia.

W łaźni żydowskiej.

— Hej! jaki to podałeś ręcznik?
— Nu? albo to nie ręcznik!
— Tak, ale jakiś brudny!
— Niech pan nie wydziwia, już się sześciu obcierało i był dobry — za co teraz ma być zły!

Ostatnie Wiadomości.

Springfield, Ills., 18 czerwca. — Gubernator Altgeld wydał proklamacyą zwołającą legislaturę na specyalną sesyę na dzień 25 czerwca.

NAJTAŃSZE

KARTY OKRĘTOWE

Niemiecko-Cesarskich Pocztowych i Pasażerskich Prostej Linii Parowców

z różnych portów wyrabia

W. DYNIEWICZ,

532 Noble Str., Chicago, Ill.

Sprowadzający swych krewnych lub przyjaciół mogą opłacić całą podróż, z każdego miejsca w Europie do wody, przez wodę i od wody w każdą stronę Ameryki.

Zgłaszający się po kartę okrętową powinien podać liczbę osób, ich wiek, ich nazwiska i dokładne miejsce ich pobytu; jak również miejsce dokąd mają się udać.

Pieniądze w najmniejszych ilościach wysełam do Europy najtańszą drogą w dom odbiorcy.

Zmieniam najkorzystniej pieniądze europejskie na tutejsze.

Pośredniczę przy ściąganiu wszelkich pieniędzy z Europy.

Zanim Rodacy udacie się do innego bióra zaczerpnijcie wiadomości u mnie.

W. DYNIEWICZ,

532 NOBLE STR., - CHICAGO, ILL.

NISZCZY

wszelkie zarodki choroby które osłabiają lub zanieczyszczają

KREW

zasadniczą podstawę zdrowia, która zachowuje ludzi od wszelkich

CHOROB.

Przeszło 100 lat doświadczeń wykazało że

DR PIOTRA GOMOZO

przeczyszcza i odświeża krew i leczy **Reumatyzm, Choroby Krtani, Zatwardzenie, Ból Głowy, Choroby Nerek, Wodną Puchlinę, Choroby kobiet, Febrę, Cierpienia Skórne, Bóle i Wrzody Kości, Bóle Krzyży, Odurzenie, Zarodki Raka,** oraz wszelkie CHOROBY powstające z nieczystości krwi i niezdrowego żołądka.

DR. PIOTRA GOMOZO

jest nieodzownym środkiem domowym. Nie jest to medycyna aptekarzy; sprzedają ją tylko specyalnie upoważnieni agenci. Jeżeli w waszej miejscowości nie ma agenta piszcie do:

DR. PIOTRA FAHRNEY,

112-114 S. Hoyne Ave.,

CHICAGO, ILL.

Dr C. B. HAM Słynny na cały świat. Praktykuje 25 lat.

Leczy wszystkie CHOROBY ZASTARZAŁE tj. te których inni doktorzy nie mogli wyleczyć. Niewidomym przywraca wzrok a głuchym słuch. Leczy zaraźliwe choroby syfilisowe, choćby w najgorszym były stanie. Wszelkie cierpienia kobiet leczy skutecznie. Wytępia robactwo i wszelkie choroby wewnętrzne jako i zewnętrzne. Honorarium płaci się dopiero po wyleczeniu (tylko lekarstwa trzeba opłacać). Tysiące ludzi już zostało wyleczonych przez Dra Ham w Europie i w Ameryce, a po największej części tacy co nie mogli przez żadnych innych doktorów być wyleczonymi. Opiszcie wasze cierpienia szczegółowo, to odwrotną pocztą dostaniecie poradę darmo. Lekarstwa dla pacyentów bywają przyrządzane w mojem własnem laboratoryum i za skuteczność ich ręczę. Adres:

Dr. C. B. HAM,

Box 34, Toledo, Ohio.

GRUNTA!

Obecnie nadszedł czas do przyjmowania do

Polskiej Kolonii

W STURGEON LAKE, MINN.

Dobra rola. Dobra woda. Polski kościół szkoły. Dobre targi. Dużo pracy i miejsce dla każdego. 150 familii polskich mieszka obecnie tutaj.

SPRZEDANO JUŻ PRZESZŁO 5000 AKRÓW ROLI w tym miesiącu wzdłuż St. Paul i Duluth kolei.

OTWORZONO PRZESZŁO 2000 FARM W PRZESZŁYM ROKU.

Rola tylko po $5.00 za akier, wypłata na 5 do 10 lat. Najlepsze miejsce w Ameryce dla ubogiego człowieka.

Bezpłatnie! Przyślijcie wasze nazwisko i adres, a przyślemy wam mapy pamflety. Adresujcie

HOPEWELL CLARKE,

Land Commisioner St. P. & D. R. R.

(14—41) ST. PAUL, MINN.

Cokolwiek Chcesz Kupić,

Czy to Zegarek, Łańcuszek, Pierścień, Harmonike, Klarnet, Flet, lub też jakiekolwiek inne przedmioty, zanim kupisz od innych, pisz do nas po ceny i Polski Katalog ilustrowany, załączając 2 c marke pocztową. Adresujcie

NALEPINSKI MDSE. CO.

1574 N California av. Chicago, Ill.

NOWA GRA!!

Nowa familijna zabawa

„GRA Z PREZYDENTAMI."

„PLAY WITH THE PRESIDENTS."

ułożona przez S. ZAHAJKIEWICZA.

Jest to 6 różnokolorowych tablic, na których znajdują się portrety wszystkich prezydentów Stanów Zjednoczonych a zarazem ich nazwiska, porządek i czas, w którym rządzili i rok ich urodzenia i śmierci. Dalej jest 25 biletów z odpowiedniemi pytaniami i znaczki do przykrywania. Wszystko to znajduje się w pięknem pudełku. Wierzch pudełka zdobi portret pierwszego prezydenta G. Washingtona, w środku jest objaśnienie w jaki sposób się grać. Jest to **gra dobra dla młodszych i starszych** a udział w niej brać może dwie, trzy, cztery, pięć lub sześć osób. Dla młodych jest o tyle lepszą od innych, że choćby nie chcieli to przy grze mimowoli nauczą się historyi Stanów Zjedn.

Cała gra z pudełkiem kosztuje tylko 25c.

Można nadsyłać w znaczkach pocztowych pod adresem:

S. Zahajkiewicz, 45 Sloan Str., Chicago, Ill.

Potrzeba też agentów we wszystkich miastach

Mogą przy tem dobrze zarobić.

Zaznaczamy jednak, że każdy, kto zechce zostać agentem na pierwsze pudełko musi posłać 2 c. w znaczkach pocztowych gdyż nadaremnie na okaz nie posełamy.

BIÓRO OBROŃCZE

Chicagoskich Właścicieli

794 Milwaukee Ave.

Czy macie zatargi z waszymi dzierzawcami? Jeżeli tak, my możemy wam pomódz. Oszczędzimy wam pracy, przykrości i wydatków. Przyjdźcie do nas; rada bezpłatna.

(x)

Urodzajne grunta leśne i farmy w znanej kolonii polskiej

"Poniatowski."

Ceny przystępne. Małe zadatki. Dziesięć lat czasu do wypłaty. Po bliższe szczegóły, piszcie po polsku do właścicieli:

RIETBROCK & HALSEY,

Athena, Morathan Co, Wisconsin.

(20—47)

SANTAL-MIDY

W 48 godzinach zostają zatrzymane gonorrhoea i odpływy z moczowych organów przez Santal-Midy kapsułki, bez niedogodności. (Mr. 30—95.)

MIDY

Żąda się do obowiązku.

218 N. Clark ul.

"The Old Homestead Employment Office," poszukuje dobrych miejsc, wysokiej zapłaty, dla polskich dziewcząt do pracy ogólnej domowej u familii prywatnych. 10 do szorowania, 12 do strugania kartofli, 12 do mycia statków, 5 dziewcząt do kuchni i dziewczęta do wszelkiej pracy. (22—25)

Żądani są agenci.

Panowie pierwszej klasy umiejący po niemiecku lub angielsku dla jednej z naszej subdywizyi. Również umiejący po polsku.

Liberalne komisowe.

151 Washington Str. Pokój 51.

(22—25

Nie bądźcie otumanieni!

KUPCIE ELGIN ZEGAREK.

$8.50 HUNTING CASE STEM WIND AND SET GENTS OR LADIES SIZE

Dlatego, że Elgin jest najlepszym amerykańskim Zegarkiem, trzyma **dobry czas,** podczas gdy tanie szwajcarskie werki nie trzymają. Wielki zegarkowy monopol jest rozbitym i możemy wam teraz sprzedawać "ELGIN" zegarki taniej jak przedtem. Jesteśmy najstarszą jubilerską firmą robiąca biznes z wami i waszymi rodakami, i znamy że zanim poślecie do kogo innego po zegarek, wytnijcie ten anons i przyślijcie go z waszym pełnym nazwiskiem i adresem a my wam poślemy ten 14 k. solidny złoty wypełniana koperta pełna i bogato grawirowana (z pewnością najpiękniejsza koperta kiedykolwiek ofiarowana po **tak nizkiej cenie**) z prawdziwym **"Elgin"** werkiem wyrabianem i nastęmplowanem przez **Elgin National Watch Co.,** z bogatymi klejnotami i z wszystkiemi najostatniejszemi ulepszeniami. **Nakręcany i nastawiany trzonkiem,** na bezpłatną egzaminacyą. Jeżli będziecie go chcieli, zapłaćcie ekspres agentowi naszą hurtowną introdukcyjną cenę $9.50, jeżli zaś nie to nic nie płaćcie. **Nie macie nic do ryzykowania gdy obstalujecie.** Za 50 centów przysłane razem z obstalunkiem na zegarek wyślemy wam piękny **$3. pozłacany łańcuszek do zegarka, lub jeżli przyślecie nam $9.50** na zegarek, dostaniecie łańcuszek darmo. **Przyślijcie po ten zegarek i zostańcie przekonani.** Wymieńcie czy chcecie for mat męzki lub żeński.

DARMO! Jeżli kupicie lub zniewolicie waszych przyjaciół do kupienia 6 zegarków to wy jeden dostaniecie bezpłatnie. Możecie zrobić pieniądz temi zegarkami. Niektórzy jubilerzy sprzedawają je od $25 do $40.

RED STAR WATCH CO. DEPT. P.

(INCORPORATED.)

134 E. Van Buren Str., - Chicago, Ill.

Aug. 2—95